Nr 273. Kraków, 27 Listopada — Czwartek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . . rocznie złr. 20 ct. — kwartalnie złr. 5 ct. — miesięcznie złr. 2 ct. —
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU" „ 24 „ — „ 6 „ — „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem „ 24 „ — „ 6 „ — „ 2 „ 25
do całych Niemiec „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii „ frank. 108 „ frank. 27 „ frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

w KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. Antoni Piątkowski, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 28. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Wincenty Rosenkowski Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler — w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube et Comp.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Grudzień złr. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Grudzień . . . . złr. 2 c. 25
od 1go Grudnia do końca Marca „ 8 „ —

Kraków 26 listopada.

Na posiedzeniu d. 19 b. m. w Izbie niższej Rady państwa poseł baron Baum postawił następującą interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych:

W roku 1847 w Galicyi skutkiem wielu lat nieurodzaju pomiędzy ludnością wiejską, wybuchnął straszny głód, jakiego historya nie wiele przedstawia przykładów.

Po wyczerpaniu wszelkich środków pomocy, tak tych, które według ówczesnych ustaw były do użycia, jak równie pochodzących z publicznego miłosierdzia, zdecydował się ówczesny c. k. rząd do bezpośredniej pomocy. W skutek tego z jednej strony udzielił potrzebującym gminom pożyczkę pieniężną, której zwrot po większej części zapewnili byli właściciele, przyjąwszy hypoteczne zobowiązania; z drugiej strony rozdzielał przez wysłanych komisarzy najbiedniejszym w gminach komornikom i parobkom otręby, mąkę razową i zboże.

Ta ostatnia pomoc miała charakter jałmużny tak ze względu na osoby wspomagane, jakoteż ze względu na jakość i ilość zapomogi, i przez c. k. rząd uważana była także za jałmużnę, gdyż przy rozdawaniu jej nie było mowy o zwrocie, a gminy żadnego w tém nie miały udziału.

Pożyczka pieniężna w oznaczonych terminach była od gmin zażądaną i już dawno została spłaconą, a cały interes zupełnie ukończony; wynagrodzenia zaś za pomoc *in natura* udzieloną najbiedniejszej klasie ludności rząd od tego czasu nigdy nie domagał się.

Wielkie też było przerażenie, gdy po upływie lat 25 c. k. rząd w 1872 r. zażądał pod grozą najsurowszych środków egzekucyjnych zapłaty za pomienione wsparcie od tych gmin, w których przemieszkiwali ci co dostali zapomogi, i to wypłaty znacznej, na której wysokość w bardzo znacznej mierze wpłynęły koszta utworzonych na ten cel komisyj likwidacyjnych. Powodem tak niespodziewanego rozporządzenia ma być ta okoliczność, że środki pieniężne na te zapomogi ówczesny c. k. rząd powziął z funduszu religijnego grecko-wschodniego i takowych dotychczas nie zwrócił.

Rozporządzenie to tem więcej gminy niepokoi, że w skutek wieloletniego nieurodzaju i chorób nagminnych panuje tam znowu nędza, która Sejm galicyjski skłoniła do zaciągnięcia pożyczki głodowej w wysokości 1,300,000 złr., i rzeczywiście zdumienie i niezmierne przerażenie sprawił wzmiankowany nakaz zwrotu a nawet zagrażał rozdrażnieniem, ponieważ uważają to żądanie za zupełnie bezzasadne, a przytem zwracają uwagę na pomoc rządową bezpowrotną, właśnie w 1872 r. udzieloną ze skarbu państwa dotkniętym nędzą w Czechach.

Zważywszy zatem, że żądanie zwrotu od gmin na tej jedynie podstawie, iż ci, którym udzielono zapomogi należeli do gminy, nie odpowiada ani zasadom sprawiedliwości, ani też nie jest słusznem upominać się o zwrot zapomogi nie udzielonej gminom w rodzaju pożyczki zwrotnej, a nawet rozdawanej bez udziału gmin, i to po upływie 25 lat, gdy zapomożeni po większej części pomimo tej niestety niezbyt obfitej pomocy wymarli na tyfus głodowy, i gdy po upływie lat tylu własność gruntowa prawie ogólnie zmieniła właścicieli; pozwalają sobie przeto podpisani zapytać J. E ministra spraw wewnętrznych, czyby c. k. rząd nie był skłonnym odstąpić od owych pretensyj zwrotu.

Interpelacyę tę podpisali: *Baum, Dwonkowski, Kirchmajer, Chrzanowski, X. Chełmecki, Czerkawski, Zyblikiewicz, Rylski, Wodzicki, Kozłowski, Dworski, Agopsowicz, Wężyk, Dunajewski, Grocholski, Madejewski, Polanowski, Torosiewicz, Smolka, Petrowicz, Gross, Gniewosz, Hoszard, Gołąb, Jaworski.*

Fakt podany w powyższej interpelacyi nie potrzebuje komentarzy. Nędza głodowa r. 1847 wszystkim stoi jeszcze na pamięci, zwłaszcza, że była ona po części następstwem strasznych wypadków r. 1846. Zdawałoby się, że nikt dziś nie zechce przypominać ówczesnego stanu rzeczy, a jeśli interpelanci nie dotknęli tej strony, to dla tego, że nie chcieli ze sprawą miłosierdzia, za jaką lud ówczesne wsparcie poczytywał, wiązać pobudek politycznych, które mogły były wówczas wpływać. Nie chcą więc przypuszczać, aby garść otrąb lub mąki razowej rzucona wygłodniałemu nędzarzowi, mogła kiedykolwiek być poczytaną za pożyczkę zwrotną, a do tego zwiększoną ogromnie kosztami administracyjnemi, tudzież aby zwrotu tej pożyczki zażądano od gmin na jedynej podstawie zamieszkania w gminie. Gmina ma wprawdzie obowiązek opieki nad swoimi ubogimi, ale gmina nie odpowiada solidarnie ani za pożyczkę przez swego mieszkańca zaciągniętą, ani za jałmużnę mu udzieloną. Obarczanie gminy obowiązkiem zwrotu pożyczki lub jałmużny, bez jej dobrowolnego zobowiązania się udzielonej, wchodzi w zakres pojęć komunistycznych, jeśliby za tego, który nie ma nic, albo który nawet już nie żyje, płacić miał żyjący a bogatszy. Przyjąwszy zaś tę zasadę, możnaby domagać się od każdej korporacyi zaspokojenia należytości przez członka jej dłużnej. Wsparcie udzielone r. 1847 nie miało cechy pożyczki, i rząd nie myślał wtedy o jego zwrocie, a dziś wychodzą na wierzch względy fiskalne, może pobudzone przesileniem ekonomicznem, gdy wówczas przeważały, nie wchodzimy, czy polityczne czy humanitarne, czy jedne i drugie zarówno; ale charakteru, formy i warunków pożyczki nie miała ta skąpa zapomoga.

Słusznie przeto, nie jako petycyę zanieśli posłowie nasi tę sprawę przed rząd, lecz jako interpelacyę, bo petycya byłaby odwołaniem się tylko do łaski, a tej drogi użyć chyba mogą do N. Pana; ale odwołują się oni do sprawiedliwości, i tuszą, że rząd zbadawszy rzecz do głębi, zaniechać każe kroków, które nigdy na drodze administracyjnej nie mogą być ostatecznie rozstrzygnięte, a zanimby to nastąpiło, jeszcze trybunał państwa musiałby wprzódy rozeznać stronę prawną tej kwestyi.

Zażądanie zresztą zwrotu udzielonego przed 25 laty wsparcia wespół z kosztami dystrybucyjnemi i komisyjnemi, oprócz braku podstawy prawnej, jakiej wymaga charakter pożyczki, obciążyłoby niezmiernie lud już i tak wielkiemi podatkami obłożony, a nowym nieurodzajem nawiedzony, w chwili, gdy dla odwrócenia takiej samej, jak w r. 1847 klęski głodowej, kraj musiał zaciągnąć pożyczkę.

Mamy przeto niepłonną nadzieję, że krok posłów naszych wystarczy, aby zwrócić uwagę rządu na to czysto fiskalne postępowanie, które taki tylko mogłoby mieć skutek, że pogrążyłoby gminy wiejskie w większą jeszcze nędzę, a ta ciężko odbiłaby się w podatkach z mienia i krwi corocznie z kraju ściąganych. Wszakże minister Banhans wyznał w izbie w ostatni poniedziałek, że cholera dla tego tak strasznie grasowała w Galicyi, że jak się przekonano, lud w Tarnowskiem żywi się trawą! Więc ten lud, co dziś trawą żyje, ma zapłacić za otręby, które z łaski rządu miały go w r. 1847 uratować od śmierci głodowej! A tożby on dziś za te pieniądze, których od niego żądają, kupował chleb, gdyby go stać było. Wątpimy, aby zapłacił podatki za siebie, nie dopieroż, aby oddał z procentem jałmużnę przed 25 laty daną.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Jasło 24 listopada.

Okólnik Wydziału powiatowego Brzeskiego, rozesłany do wszystkich Wydziałów, w sprawie zniesienia Wydziałów powiatowych, jest zupełnie sprzeczny z dążnością kraju naszego, a rzecz tem smutniejsza, że wyszedł od władzy autonomicznej, której powinno być świętym obowiązkiem rozwijać działanie we wszystkich kierunkach, aby wyrabiając stałe podwaliny dla samorządu, znaglić rząd do rozszerzenia go. Mija się z powołaniem autonomii wołać: „Dajcie nam egzekutywę albo znieście Wydziały." Jest właściwszem, przyjęte obowiązki pełnić z całą godnością obywatelską, szczerze, usilnie i dowieść, iż przy tak wadliwych ustawach, i nader szczupłym zakresie władzy nadanej Wydziałom powiatowym, można zrobić dla kraju wiele dobrego. Niech tylko pp. radni regularnie uczęszczają na posiedzenia, sprawy powierzone spiesznie załatwiają, biorą inicyatywę we wszystkich stosunkach, zmierzających do polepszenia bytu powiatu, niech każde złe spostrzeżone w gminie zwróci ich uwagę, z czego zrobią użytek na drodze właściwej, a po drugich sześciu latach zobaczymy doniosłość rezultatów osiągniętych z autonomii. Dziś przedewszystkiem wpływać na sejm, aby koniecznie w bieżącej kadencyi uchwalił projekta Wydziału krajowego, mianowicie: 1) zmianę ustawy drogowej; 2) utworzenie okręgów gminnych; 3) wykupno propinacyi; 4) zmianę ustawy o reprezentacyi powiatowej, która właśnie żąda przyznania egzekutywy Wydziałom.

Uderzmy się w piersi i powiedzmy: *mea culpa*; bo nie jedynie brak egzekutywy sprawił, że Wydziały powiatowe w ciągu sześciu lat niewiele dobrego zrobiły; powodem tego jest ogólna apatya, najwyższe lekceważenie niepłatnych posad autonomicznych, wyłączne gonienie za sprawami osobistemi, wybór osób często nieodpowiednich, bez wszelkiej kwalifikacyi. Zastanówmy się więc poważnie nad przyszłemi wyborami, jakich ludzi należy wybierać, odrzućmy na bok wszelkie względy sąsiedzkie: ani wiek, ani powaga, ani dobroć serca, przyjacielskość i majątek, nie powinny przemawiać za kandydatem, lecz jedynie prawdziwe chęci służenia krajowi, zdolność i fachowość.

Wiedeń 25 listopada.

(R.) Jutro otwartym zostanie sejm galicyjski. Minister Dr Ziemiałkowski wybiera się do Lwowa za kilka dni; przed wyjazdem jego do Galicyi Rada ministrów odbędzie jeszcze naradę w sprawie kilku przedłożeń rządowych dla sejmu galicyjskiego. Rząd, o ile nas zapewniają, wniesie lub zamierza wnieść sejmowi naszemu kilka przedłożeń ważniejszych, a mianowicie ustawę o księgach hipotecznych, ustawę o służbie i policyi zdrowia; dwa te przedłożenia już są gotowe i oddane zostaną sejmowi zaraz po jego otwarciu. Nadto wymieniają nam jeszcze trzy ustawy, które prawdopodobnie za tydzień ukażą się w sejmie, tj. ustawę o drogach, ustawę leśną, a wreszcie najważniejszą dla kraju naszego ustawę propinacyjną. Ustawy te wypracowało namiestnictwo, potrzebują więc tylko potwierdzenia ze strony rady ministrów. Wiadomo, ile już wniosków stawiano, ile już rozpraw prowadzono w sejmie lwowskim w sprawie propinacyjnej. Dotąd nie było przedłożenia rządowego, które zapewne ułatwi przeprowadzenie tak piekącej sprawy.

Jak słyszymy, namiestnictwo przyjmuje jedenastorazową przeciętną z sześciolecia dochodów każdego właściciela propinacyi jako podstawę wykupu prawa propinacyi. Po 20tu latach ustanie prawo propinacyi a prawo wyszynku będzie wolnem w całym kraju. Przez ten czas obligacye indemnizacyjne od propinacyi przynosić będą 7%.

Co się tyczy czasu trwania sesyi sejmowej, mówią nam, iż to zależeć będzie od samego sejmu; ponieważ bowiem Rada państwa dopiero około 20 stycznia rozpocznie przerwane obrady, więc nie będzie przeszkody z Wiednia, aby sejm prowadził swe czynności aż do 10go stycznia, przypuściwszy, że sam nie zechce odroczyć się na dłuższy czas z powodu świąt katolickich i ruskich.

Dziś wyjechali prawie wszyscy posłowie polscy do Galicyi.

Wczorajsze głosowanie w Izbie nad 3cim ustępem artykułu IV ustawy rządowej o pożyczce, było bardzo ciekawem. Wiecie już zapewne, że ustęp ten Izba odrzuciła, że zatem można będzie otrzymać pożyczkę z kas zaliczkowych tylko na papiery przedstawiające bezpieczeństwo sądowe, pupilarne (renta, listy zastawne, obligacye indemnizacyjne itd.), Izba orzekła, iż niewolno udzielać pożyczek na inne papiery giełdowe, a zatem nawet na takie akcye, jak akcye kolei północnej, akcye zakładu kredytowego itd. W ten sposób Izba wydała srogi wyrok o giełdzie i jej papierach. Poprawka postawiona imieniem koła polskiego przez p. Mendelsburga, utrzymała się większością trzech głosów (119 przeciw 116); za poprawką głosowała delegacya polska, frakcya br. Hohenwarta, demokraci, prawie cały klub postępowy, tudzież wielu z lewicy, między nimi pp. Herbst, Brestel, Neuwirth itd. Poprawka ta nie byłaby przeszła, gdyby za nią nie był przemówił także p. Brestel, którego zasady katońskie są znane i w poszanowaniu u wszystkich stronnictw. Nawet największa część Rusinów głosowała za poprawką.

Wydział legitymacyjny zda sprawę z dalszych wyborów zakwestyonowanych dopiero po powtórnem zebraniu się Izby.

Kraków 26 listopada. Postanowieniem cesarskiem z d. 23 listopada mianowany został X. Jan Saturnin Stupnicki, biskup przemyski obrz. gr. kat., zastępcą marszałka krajowego.

Wczoraj już po zamknięciu dziennika doszedł nas telegram następujący:

W uzupełniającym wyborze w Bielsku wybrany został posłem kandydat narodowy X. Jan Zahradnik, proboszcz z Grójca.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczycielami na przedstawienie gmin dotyczących: Grzegorza Hordyńskiego, w Horodyni; nauczyciela z Tuchowa Walentego Warchałowskiego, w Padwi; i Jana Stokłosia, w Zalesiu.

Minister spraw zagranicznych mianował ukończonego ucznia akademii orientalnej Eugieniusza Kuczyńskiego elewem konsularnym.

Prymas hr. Ledóchowski otrzymał nowe pozwy na dzień 23 grudnia a zatem w sam tydzień Bożego Narodzenia, z powodu nieuzniesienia się z rządem o mianowanie wikaryuszów X. Bronisława Rybickiego w Szamotułach, X. Ludwika Sołtysińskiego w Mokronosie i X. Juliana Krześkiewicza w Nieparcie.

W sobotę pod wieczór przybyli do pałacu arcybiskupiego w Poznaniu egzekutorowie sądowi z kilkunastu policyantami dla zabrania mebli, z powodu niezapłacenia grzywien naznaczonych wyrokiem sądowym. Zabrali meble wśród deszczu na wóz nie przykryty, przez co oczywiście obicia mebli aksamitne i adamaszkowe znacznie ucierpiały, zwłaszcza, że czynność ta trwała półtorej godziny. Na ulicy panowała wśród tego agitacya, jak donosi *Kuryer Poznański*. Później ta sama agitacya objawiła się na Chwaliszewie, gdy meble wieziono.

Wiedeń 25 listopada. Wczoraj rano odbyła Izba posiedzenie (10), na którem rozpoczęto dyskusyę szczegółową nad ustawą o pożyczce 80-milionowej. Dyskusyi tej nie ukończono przed południem, lecz Izba zebrała się po raz wtóry wieczór, aby ostatecznie uchwalić w mowie będącą ustawę. Niepodobna powtarzać tak długich rozpraw; dla tego ograniczymy się tylko na wzmiance, że dep. Dr. Dunajewski wniósł przy art. 2gim, aby ten artykuł opuścić, a w miejsce jego przyjąć następujące brzmienie przez rząd proponowane: „Część kwoty obrócić należy na poparcie budowy tych kolei żelaznych, do których wykonania upoważniony jest rząd na mocy ustawy, w sposób zabezpieczający zwrot skarbowi publicznemu poczynionych na ten cel wydatków". Wniosek ten jednak upadł; również nie przyjęto także dodatku proponowanego przez dep. Piotra Grossa do Art. 3go.

Przy Art. 4ym wniósł dep. Mendelsburg, aby opuścić lit. c, ustęp 2gi. Już w wydziale stawiał ten wniosek, który jednak upadł tam tylko wskutek tego, że przewodniczący wydziału oświadczył się przeciw niemu, z powodu równości głosów za i przeciw. Głównym powodem, dla którego wniosek ten czyni, jest strona moralna ustawy. Uchwalmy, rzekł mówca ustawę, któraby na dobre wyszła handlowi i przemysłowi, ale nie popierała gry giełdowej. Jeśli punkt 2gi nie zostanie wyrzucony, natenczas można go będzie użyć do przedłużenia tej zgubnej gry, a to nie może być zamiarem Wys. Izby (oklaski). Dla tego upraszam o wyrzucenie z ustawy drugiego ustępu lit. c. art. 4go, abyśmy mogli z czystem sumieniem za nią głosować.

Nad wnioskiem tym głosowano imiennie; większość 119 przeciw 116 uchwaliła wyrzucić ustęp drugi z Art. 4go lit. c., a tem samem przyjąć wniosek dep. Mendelsburga.

Czyniono jeszcze różne poprawki, dodatki i wnioski do innych artykułów, lecz wszystkie upadły, poczem przyjęto całą ustawę bez zmiany w drugim i trzecim odczycie, oraz obiedwie rezolucye przez wydział proponowane, któreśmy podali onegdaj w całej osnowie.

Na tem obrady ukończono, nie naznaczając dnia przyszłego posiedzenia.

— Ustawa o zaciągnięciu pożyczki 80-milionowej, uchwalona na wczorajszem posiedzeniu brzmi w osnowie przez Izbę przyjętej:

Ustawa z dnia . . . . . 1873 r. odnosząca się do użycia kredytu publicznego, w celu zyskania środków na utworzenie kas zaliczkowych i na poparcie budowy kolei żelaznych.

Część literacko-artystyczna.

POGLĄD

na wystawę powszechną wiedeńską.

V.

Widowisko się skończyło, kurtyna zapadła, ze wszystkich świetności Wystawy wiedeńskiej pozostanie wkrótce tylko pusty plac i... pusta kieszeń. Przyznaję, że mi wiele zatruwała przyjemność oglądania ta myśl, że to wszystko tymczasowe, że te wspaniałe gmachy i prześliczne ogrody, fontanny i aleje na pewny termin ustąpić będą musiały tak jak murzyn w „Fiesco."

Der Mohr hat seine Schuldigkeit gethan
Der Mohr kann gehen.

Na nieszczęście Wystawa swojej powinności nie zrobiła; cel politycznie a mianowicie finansowo chybiony zupełnie, i ogromne, ze szkodą kraju i mieszkańców poczynione wysilenia, okrom zabawy i rozrywki, żadnej nie przyniosły korzyści. A nawet i przyjemność, uciecha z tego olbrzymiego widowiska nie obeszła się bez przymieszki goryczy. Wystawa bowiem o wiele mniej była zwiedzaną aniżeli na to zasługiwała przez swój przepych i bogactwo. Co do mnie, połowę przyjemności tracę, jeżeli na pięknem przedstawieniu teatralnem puste widzę ławy. Cóż dopiero na przedstawieniu, gdzie świat cały wysyłał co miał najpiękniejszego; ten wielki brak zwiedzających ciągle stał na myśli, musiał więc tym co Wystawą kierowali i zamiar jej powzięli, niejedną ciężką zgotować chwilę. Właściwie tylko jednego dnia prawdziwej użyłem przyjemności, gdy Wystawę zwiedzało do 60,000 osób i aczkolwiek nie było ścisku, jednakże roiła się publiczność po wszystkich kątach, i prawdziwie wesoła była zabawa.

Rozmaite okoliczności spowodowały ten brak chęci zwiedzania a w skutek tego nieudania całego przedsięwzięcia. Przedewszystkiem jakaś fatalność, która od długiego czasu ściga nieubłaganie łódź państwową Austryi. Bo, że w ciągu maja i połowie czerwca był ciągle niegodziwy czas i bezprzykładne chłody; że cholera, właśnie w chwili, gdy rzeczy pomyślniejszy obrót brać zaczęły, nastraszyła publiczność, to nie jest winą br. Schwartza. Winą jego i całego komitetu Wystawy było, że nieobliczono bynajmniej stosunku jaki pomiędzy przedsięwzięciem a miastem koniecznie należało zachować. Miasto Wiedeń po prostu było za małem na tych rozmiarów projekt i to jest drugim ważnym powodem niepomyślnego skutku. Naturalnie, że urządzając Wystawę i zapowiadając ją z taką pompą, trzeba było koniecznie przesadzić Paryż, ale co innego jest prześcignąć Wystawę paryską, a co innego miasto Paryż i do tego Wiedeń warunków najzupełniej nieposiada. Przypominam sobie, że podczas Wystawy paryskiej ruch podróżnych nie o wiele się powiększył, a ceny mieszkań i pożywienia o mały tylko procent poszły w górę, fizyonomia miasta pozostała ta sama. Tymczasem Wiedeń na 3 miesiące przed otwarciem Wystawy był już w gorączce i niepokoju czy też mieszkania wystarczą a dowóz żywności będzie dostateczny, i niepokój ten w prawdziwie naiwny sposób w prasie peryodycznej się odbijał; niewątpliwy znak, że miasto nie czuło się na siłach.

Nakoniec niepomału odstraszyła cudzoziemców drapieżność Wiedeńczyków, którzy w prawdziwie cyniczny sposób zęby sobie ostrzyli, aby przybyszów jak niewinnych baranków ogolić do skóry. Było to zaprawdę tak srodze nierozsądne, bo jakiż kupiec zapowiada na wstępie, że kupującego obedrzeć zamierza, że pojąć trudno, jak dziennikarstwo tak nierozważnemu zachowaniu się przeszkodzić nieumiało. Snać Wiedeń sądził, że zagranica zapełnioną jest stereotypowemi Brazylijczykami z francuskich komedyj, którzy złoto po bruku paryskim rozrzucają. Wiedeń i tak jest znanym ze swej drogości, niejeden zatem, chociaż miał ochotę, wstrzymał się od podróży, bo każda zabawa o wiele jest mniej zabawną, gdy bardzo drogo za nią płacić trzeba. Dświadczyłem sam tej przykrości; wszędzie bowiem zdzierać umieją, ale ta walka o własną kieszeń jaką w Wiedniu na każdym kroku odbywać trzeba było, staje się w końcu tak nieznośną, że rad byłem kiedy się z tej spółki rzezimieszków *en gros* wydostałem.

Dodawszy do tego wszystkiego jakąś niechęć objawiającą się dla Wystawy nietylko za granicą ale i w kraju, strika dorożkarzy i przesadzone zapewne obawy jakiejś komuny, łatwo pojąć, że rzecz cała od samego początku na chropowatą dostała się kolej. W tego zaś rodzaju przedsięwzięciach zawsze tak samo się dzieje, że jeżeli odrazu nie pójdzie wszystko dobrze i gładko, to się później niepoprawi.

Wystawa należy już do przeszłości, ale skutki jej poczujemy jeszcze jakiś czas w postaci podatku na *Landeserfordernisse*. Przedsięwzięcie zaś samo tak było ogromne, że warto się zastanowić i dzisiaj jaki duch się w niem objawiał, jaki cel tego rodzaju targowiska wszechświata mieć mogą i jakie korzyści społeczeństwo z nich osiągnąć zdoła, nakoniec jakie w szczególności dla monarchii austryackiej będą następstwa tego półrocznego popisu.

Już na wstępie sprawozdania mego powiedziałem, że wystawa zrobiła mi wrażenie wyuzdanego materyalizmu. Że człowiek pragnie dobrobytu i wygód, i że dąży do polepszenia swego położenia i sposobu życia t. j. z naturą ludzką związane. Wszak Bóg dał człowiekowi materyały, dał rozum by je wyzyskiwać, a wskazał mu pracę jako środek do korzystania z owych darów. Wszelka zatem praca i usiłowanie ku nabyciu dostatków, odpowiednich potrzebom, i stanowiska jakie komu Opatrzność w społeczeństwie zająć dozwoliła, są godziwe i zacne; a przystojny dobytek, uczciwą zebrany pracą, świadczy o mężnem i stałem usposobieniu, i wybornie da się pogodzić z wymaganiami chrześciańskiego żywota. Nikt pewnie człowiekowi świeckiemu nie przygani, że dba o czystość w domu, staranne opatrzenie dziatek i regularne wypłacanie sług, a nawet o zdrowy i smaczny pokarm, i że całe lata nad zdobyciem sobie tych warunków pracuje; bo to wszystko można mieć, a nawet tem się cieszyć, a mimo to nie spuścić z oka prawdziwego celu życia. Ale daleko od tej uczciwej i dozwolonej zabiegliwości, do materyalizmu, gdzie jak największa suma używania staje się celem życia, gdzie wszelkie przemyśliwanie do tego dąży, aby sobie możność używania w jak najrozmaitszych kierunkach zapewnić, gdzie się wyszukuje środki do coraz to nowych rozkoszy zmysłowych. Co zaś jest najgorszem, to popisywanie się z tą dążnością, bo tutaj materyalizm występuje z żądaniem o uznanie i pochwałę. Obudza się przez to samo nowe potrzeby i zachcianki u milionów ludzi nie mających o nich wyobrażenia, a szczególniej nie posiadających środków do zaspokojenia takowych. Jakiż to może wywierać na masy skutek, czy nie najgorszy? Mówią wiele o socyalizmie i komunizmie i o zgubnych dążnościach obecnego społeczeństwa, nie sądzę aby podobne wystawy były środkiem do zapobieżenia tym dążnościom. Zbytek wielkich miast i tak dość wiele złego w kierunku tym robi, i przypominam sobie, że nieraz na bulwarach paryskich oglądając zbytkowne wystawy sklepów, otoczone przez gawiedź i ubogich przechodniów, spotkałem spojrzenia które mnie przestraszały. Czemuż więc jeszcze w sztuczny a tak potężny sposób ten zbytek podnosić, a zarazem w masach chciwość i pożądliwość obudzać? Na wystawie wiedeńskiej ta orgia materyalizmu wystąpiła z całym blaskiem. Prawdziwie większa jej część tak wyglądała, jakby wszelkie wysilenia umysłu ludzkiego tylko do tego dążyły, aby jak najlepiej zjeść, wykwintnie się ubrać i wygodnie mieszkać; wszelkiego rodzaju przemysł, a nawet sztuka do tego posługuje. Widziałem łóżko które jak mi mówiono kosztowało dwadzieścia tysięcy franków; jeżeli znajdują się tacy którzy do ukołysania swego sumienia takiego potrzebują łoża, to nie widzę w tem nic tak dziwnego ani godnego wystawiania na widok publiczny. — Gdzie sztuka z przemysłem się łączy, i głównie chodzi o ozdobę, to zbytek mniej jest szkodliwym, najgorszy jest wtedy, gdy chodzi o wyrafinowane wygody ciała i o dogodzenie wszelkiemu pragnieniu, a tego tysiączne na wystawie widzieliśmy przykłady. Są przypadki w których pewien zbytek jest dozwolonym, nawet że tak powiem potrzebnym, bo wypada z pewnej okoliczności lub wysokiego stanowiska w społeczeństwie. Ceremonia kościelna lub cywilna potrzebuje swej okazałości, dwór królewski, dom wielkiego pana lub wysokiego dygnitarza, słuszna, że się otacza pewnym przepychem. Wszak i w salonach watykańskich nie brak wspaniałych makat, przepysznych obrazów i mebli, tylko że Ojciec Ŝty siedzi w pokoiku z ceglaną posadzką, nie przykrytą nawet dywanem. Tego rodzaju zbytek zazdrości nie wzbudza, na wystawie zaś przebija ogólna dążność do wygód cielesnych, i to mianowicie dla wszystkich. Wyglądało to zupełnie, jakby chciano bez oporu uboższym oczy otworzyć i pokazać w przyszłości jakiś stan w którym by wszyscy takich samych rozkoszy używać mieli. Ponieważ zaś tak nie jest i nigdy tak nie będzie, sądzę że się nie pomylę twierdząc, że się przez to obudza w niższych stanach gorycz i zawiść, której i tak dość znaczną dozę w społeczeństwie naszem mamy.

Mówił mi ktoś wracający z Wystawy, że nie widział na niej ani jednego klęcznika, aczkolwiek jest to mebel nadający się bardzo do kunsztownego wyrobu i wykazania zręczności, czy to artystycznej, czy rzemieślniczej. Pomny tego słowa, szukałem i znalazłem jeden (w oddziale brazylijskim) i to własnością prywatną będący. Prawda, że to tylko szczegół, ale zawsze mogący służyć za illustracyę do powyższych uwag. Widać, że potrzeba modlitwy nie jest wielką; modlić się można wszędzie, ale chociażby na milion osób tylko jedna klęcznika używała, to by ich więcej na Wystawie być powinno. Ten fakt postawiwszy obok braku obrazów treści religijnej w oddziale Sztuk pię-

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

Artykuł 1. Upoważnia się ministra skarbu do zebrania sumy najwyżej 80 milionów złr. w. a., przez pożyczkę w brzęczącej monecie srebrnej lub przez wypuszczenie obligacyj jednolitego długu państwa, za pomocą operacyi kredytowej, jak najmniej skarb publiczny obciążającej.

Dalej upoważnia się ministra skarbu do złożenia otrzymanej z pożyczki sumy w uprzywilejowanym austryackim banku narodowym, za powzięciem ztamtąd banknotów w równej wysokości i do użycia tej kwoty, oraz resztującej sumy pożyczkowej na cele w następnych artykułach oznaczone. Jeżeli i jak długo korzystne przeprowadzenie tej operacyi kredytowej nie będzie możebne, upoważnia się ministra skarbu do zebrania potrzebnych kwot w drodze długu bieżącego, który z wpływów pożyczki spłaconym zostanie.

Artykuł 2. Część kwoty obrócić należy na poparcie budowy kolei żelaznych. Użycie tej kwoty określonem zostanie przez osobną ustawę; wliczyć zaś w nią należy także sumę, która w r. 1874 przeznaczoną była na budowę kolei Istryjskiej i kolei Tarnowsko-Leluchowskiej.

Artykuł 3. Dalej mają być na czas trwania koniecznej potrzeby założone kasy zaliczkowe w miejscach, gdzie się okaże potrzeba, z przeznaczeniem dawania zaliczek i eskontowania weksli w celu przyjścia w pomoc potrzebie kredytu dla ruchu handlowego i przemysłowego.

Artykuł 4. 1. Eskontowane być mogą tylko takie weksle brzmiące na walutę austryacką, które są przynajmniej dwoma podpisami poręczone i najpóźniej za sześć miesięcy płatne.

2. Zaliczki, na które wypożyczający wystawić lub akceptować ma weksel, płatny kasie zaliczkowej, mogą być udzielane:

a) Za wzięciem w zastaw weksli, które mają warunki w ustępie pierwszym tego artykułu przytoczone. Zastaw ma nastąpić w ten sposób, żeby kasa zaliczkowa mogła tego rodzaju weksle na własny rachunek bez odpowiedzialności, na mocy prawa wekslowego realizować.

b) Za wzięciem w zastaw towarów znajdujących się na składzie w granicach monarchii i nie ulegających zniszczeniu, płodów rolnych i górniczych, najwyżej do połowy ich wartości szacunkowej.

c) Za wzięciem w zastaw papierów austryackich państwowych lub takich papierów wartościowych, które w myśl ustawy mogą być dawane na procenta, jako papiery pupilarne, z potrąceniem jednak obliczonem w każdym szczegółowym przypadku, przynajmniej trzeciej części z kursu lub ceny targowej.

d) Za wzięciem w zastaw położonych w kraju realności lub ciążących na nich żądań. Wyłączone są przemysłowe zakłady nie należące do handlu.

e) Za poręczeniem osób trzecich, z zastawem lub bez tegoż ze strony poręczyciela.

Pozwolenia na wspomniane w ustępach a) i e) sposoby pokrycia zaliczek może udzielić centralna administracya kas zaliczkowych, za zgodą ministra skarbu, jeżeli zajdą stosunki na szczególne zasługujące uwzględnienie.

Instrukcye mające się wydać dla poszczególnych kas zaliczkowych, zawierać będą określenie zakresu ich działania, czy i w jakich granicach powołane są do eskontowania weksli i do samodzielnego brania weksli w zastaw.

Kasy zaliczkowe nie są obowiązane do podawania przyczyny, dlaczego odmówiono eskontowania lub zaliczki.

Artykuł 5. Zaliczki dawane będą zwykle na trzy, wyjątkowo na sześć miesięcy.

Na prolongacye można zezwalać, lecz czas na który dano zaliczkę, nie może być w całości dłuższym nad jeden rok.

Artykuł 6. Stopa procentowa ustanawianą będzie przy zezwoleniu na eskontowanie weksłu lub danie zaliczki; w razie przedłużenia może być podwyższoną, w każdym razie jednak musi wynosić najmniej 2% wyżej od każdorazowej stopy procentowej lombardu uprzywil. austr. banku narodowego.

Artykuł 7. Zastaw ręczy za kapitał, procenta i opłaty. Procenta można natychmiast odciągnąć od zaliczkowej kwoty.

Artykuł 8. Wpisanie interesu zaliczkowego do ksiąg kasy zaliczkowej, jak niemniej wierzytelne wyciągi z tychże ksiąg, mają moc dokumentów publicznych.

Artykuł 9. Jeżeli na terminie wypłata nie zostanie uskutecznioną, natenczas może kasa zaliczkowa przez organ swój lub przez zaprzysiężonego ajenta zastaw sprzedać i z otrzymanej kwoty dług wyrównać.

Sama kasa zaliczkowa może zastaw nabyć tylko w drodze publicznéj licytacyi.

Prócz tego służą kasie zaliczkowej w ogóle, a w szczególe przy realizowaniu jej żądań hipotecznych przywileje zawarte w Ast. 3 i 4 rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 28 października 1865. D. P. P. L. 110.

Artykuł 10. Również, jeżeli na majątek dłużnika konkurs rozpisanym zostanie, uprawnioną jest kasa zaliczkowa do sprzedaży pozasądowej zastawu, w sposób § 9 określony.

Artykuł 11. W celu ogólnego nadzoru i w celu samodzielnego prowadzenia interesów ustanawia się w Wiedniu administracyę centralną kas zaliczkowych, której czynność rozciągać się ma na wszystkie królestwa i kraje w Radzie państwa reprezentowane.

Artykuł 12. Zarząd kas zaliczkowych prowadzonym będzie na rachunek administracyi państwa.

Administracyę centralną w Wiedniu prowadzić będą mężowie zaufania przez ministra skarbu mianowani i pod jego bezpośrednim nadzorem.

Kierownictwo poszczególnych kas zaliczkowych poruczonem będzie zastępcy mianowanemu dla każdej z osobna przez ministra skarbu, z przybraniem atoli mężów zaufania, których połowę właściwa Izba handlowo-przemysłowa, połowę zaś minister skarbu powoła.

Manipulacyę interesów prowadzić będą instytucye kredytowe przez ministra skarbu do tego przeznaczone.

Artykuł 13. Zastępca ustanowiony przez administracyę rządową musi wiedzieć o wszystkich interesach, a każde przyzwolenie na eskontowanie lub zaliczkę zawisło od jego zatwierdzenia.

On także oznacza wysokość odtrącenia z kursu lub ceny targowej papierów zastawionych, w każdym szczególnym przypadku po wysłuchaniu mężów zaufania.

Artykuł 14. Otwarcie kasy zaliczkowej ogłoszonem być ma w przeznaczonych do urzędowych ogłoszeń dziennikach z przytoczeniem nazwisk mianowanego przez administracyę rządową zastępcy i członków zarządu.

Artykuł 15. Wpływy do kas zaliczkowych z procentów, po odtrąceniu kosztów administracyi, obrócone być mają na pokrycie możebnych strat; zwyżka przypada administracyi rządowej.

Artykuł 16. Skoro uznanem zostanie, że ustała potrzeba dalszego istnienia kasy zaliczkowej (art. 3), zarządzi minister skarbu jej zwinięcie i poda to do publicznej wiadomości. Najpóźniej atoli do 31 grudnia 1874 r. wszystkie kasy zaliczkowe przestaną udzielać zaliczek.

Artykuł 17. Pieniądze zwracane po zupełnem zwinięciu interesów kas zaliczkowych należy liczyć osobno.

Artykuł 18. Przeprowadzenie ustawy niniejszej, która wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, porucza się ministrom skarbu i handlu.

— Wydział budżetowy Izby deputowanych ukonstytuował się; przewodniczącym wybrany Dr Herbst, jego zastępcami Dr. Perger i Fr. Gross.

— Wydział legitymacyjny przedłożyć ma Izbie deputowanych co do wyboru z okręgu miejskiego Sambor-Stryj-Drohobycz wniosek następującej osnowy: „Podjęty 24 października wybór ściślejszy należy uznać za nieważny, a powołać wybranego w pierwszym wyborze 23 października bezwzględną większością głosów Hermana Misesa na deputowanego do Rady państwa. Wniosek ten uzasadnia się jak następuje: Pomiędzy 1815 kartkami oddanemi w pierwszym wyborze znajdowało się 9 próżnych, które nie mogą być liczone; zatem większość bezwzględna wynosi 904, a nie 908 jak przyjęła komisya wyborcza. P. Mises zaś otrzymał w pierwszym wyborze 907 głosów t. j. 3 nad większość bezwzględną, gdyż 38 kartek na których nazwisko przeciwnego kandydata p. Madejewskiego było przekreślone i zastąpione wyraźnie nazwiskiem Misesa, stanowczo temu ostatniemu przypadają, gdy mu ich tymczasem komisya wyborcza odmawia. Ponieważ Herman Mises otrzymał w pierwszym wyborze większość bezwzględną trzech głosów, przeto wybór drugi ściślejszy jest nieważny. Do wniosku tego dołączone jest wotum mniejszości, według którego należy tylko wybór Madejewskiego uznać za nieważny i rozpisać nowe wybory.“ Ponieważ sprawa ta nie przyszła wczoraj na stół Izby, a więc, jak przewidywaliśmy, dopiero po zebraniu się powtórnem Izby deputowanych przyjdzie pod obrady.

— Wydział Izby deputowanych, któremu poruczono wstępne obrady nad regulaminem Izby uchwalił bez zmiany ustawę przez rząd przedłożoną, według której członkowie Izby pobierać będą na koszta podróży 1 zł. w. a. na milę licząc od miejsca wyboru ich okręgu wyborczego do Wiednia, tam i napowrót.

Anglia.

W zeszłą środę była w Glasgowie instalacya Disraelego na rektora uniwersytetu. Znakomity ten mąż stanu i nauki, miał przy tej sposobności mowę, z której kilka ustępów przytaczamy, jako sąd o Francyi:

„Duch naszego wieku, jest to duch równości, ale słowo „równość“ jest bardzo rozciągłe i można przez nie popaść w sprzeczności. Mówca poczytuje równość obywatelską, to jest równość wszystkich w obliczu prawa, oraz ustawy uznające prawa osobiste wszystkich, za jedyne podstawy dobrego rządu, jedyne, które zapewniają wszystkim porządek, wolność i sprawiedliwość. Zasada równości obywatelskiej długo przeważała w Anglii i była rozlegle stosowaną w ciągu ostatniego pół wieku. Jej to przypisać należy w znacznej części patryotyzm ludności angielskiej.

„Inny kraj, przez długie czasy nam wrogi, ale który nie jest już naszym współzawodnikiem, chyba w dziełach pokoju, poczytał za rzecz właściwą w końcu zeszłego wieku przebudować swój system społeczny i wznieść nowy na podstawie równości społecznej. Chcąc dojść do tego celu, gotów był zrobić i zrobił wielkie ofiary. Przewrócił wszystkie instytucye narodu: monarchię ośmiu wiekową, której polityka tradycyjna i systematyczna stworzyła królestwo; kościół narodowy, który zapewniał swobody; organizacyę prowincyonalną, która stworzyła waleczną szlachę i nie dała się więcej przywrócić; zniósł wszystkie zakłady i zwinął wszystkie korporacye; usunął z powierzchni ziemi wszystkie starodawne podziały i zmienił granice prowincyj a nawet samą nazwę kraju.

„Zaiste, dokonał zupełnie co zamierzył, bo celem jego było zburzyć wszystkie żywioły społeczne, jakie istniały i zamazać całą przeszłość. Próba powiodła się, i możecie sądzić o rezultacie po doświadczeniach 80-letnich. Nigdy w Szkocyi imie Francyi nie będzie wymówione bez współczucia, a ja nie ustąpię żadnemu Szkotowi w ocenianiu świetnych przymiotów i wspaniałych dzieł, któremi ten naród się chlubi.

„Nie zaślepiajmy się jednak, mówiąc o jego błędach, bo zasługi jego przewyższają jego klęski. Ale niech mi wolno będzie w tej chwili powiedzieć, że w szeregu wszystkich usług oddanych Europie przez Francyę, tę ojczyznę starej wiary i dawnych rządów, a dawniejszych jeszcze zwyczajów i obyczajów, nie jest najniższą ta, że nam dała dowód, iż zasada równości społecznej nie jest zasadą, na którejby naród mógł oprzeć się bezpiecznie w godzinie próby i w dniu grozy.

„Następnie spostrzeżono, że nie ma nikogo, coby kierował, i niczego, coby się dało skupić. Nie ma tam człowieka, coby mógł zebrać koło siebie 50 osób. I zaprawdę, kierownictwo jednego człowieka uważanem tam jest za przywłaszczenie sobie wszechwładztwa ogółu. Ci, coby powinni kierować, czują się odosobnieni, a ci co powinni podlegać, nie wiedzą, kogo mają słuchać. Wszelki wpływ osobisty zniknął. Wszystko zawisło od rządu centralnego; władza ta wystarczała w czasach pogodnych, ale gdy przyjdzie burza, stanowi tę część machiny, która się psuje. Równość obywatelska panuje w Anglii, a równość społeczna we Francyi. Treścią równości obywatelskiej jest zniesienie przywileju, równości zaś społecznej zniesienie klas. Między temi dwoma równościami nie byłby wybór trudny; ale inny jeszcze duch równości powstaje. Po zrównaniu społeczeństwa, sama indywidualność została zagrożoną, a społeczność wykształcona przeznaczoną jest stać się trzodą ludzi. Przekonany jednak jestem, że natura ludzka oburzy się przeciw takiej zniewadze swoich instynktów, chociaż nie ja sam jeden przewiduję okres burz i zamętu, zanim fale ciemnoty i samolubstwa niewyczerpią sił swoich.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 listopada. Jutro we czwartek o godz. 5ej wieczór odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej dla dalszych obrad nad wnioskami Komisyi uporządkowania miasta oraz dla wysłuchania sprawozdania Komisyi wodociągowej.

— Wczoraj przejechali z Wiednia do Lwowa na sejm posłowie Smolka, Czerkawski, Dzwonkowski, Kowalski, Smarzewski; Kochanowski zaś do Czerniowiec, a przybyli tu Zyblikiewicz i X. Chełmecki.

— Biblioteka Jagiellońska otrzymała temi dniami w darze od X. kanonika Józefa Wyszyńskiego, posiadacza znakomitej polskiej biblioteki teologicznej i przyrodniczej, dzieło niezwyczajnej wartości Stef. Falimierza p. t.: „O ziołach i o mocy ich i o paleniu wódek z ziół, o olejkach, rzeczach zamorskich, o stawianiu baniek, o puszczaniu krwi i t. d. Kraków 1534“ in 4to. Mówimy niezwyczajnej wartości, bo księgi tej, pierwszej tego rozmiaru, jaka wyszła w języku polskim (obejmuje kart 321) próżnoby szukać w katalogach księgarskich, aby ją nabyć. Jedyny kompletny egzemplarz posiada biblioteka Ossolińskich. Gdziekolwiek znajdują się egzemplarze, wszystkie są zniszczone i defektowe. Darowanemu egzemplarzowi nie wiele do skompletowania brakuje, zachowany jest on doskonale, co jego wartość znacznie podwyższa. Szczególnym trafem, jednocześnie nadesłał p. Józef Talko Dr med. z Lublina w darze dla Bibl. Jagiell. dalszą część, to jest ostatnią tegoż samego zielnika. Również dość pełny egzemplarz podarował był przed dwoma laty bibliotece Prezes Akademii Dr Józef Majer. Egzemplarze te połączone, i przez zakupno luźnych kartek od antykwarza Igla uzupełnione, utworzyły takie dwa komplety herbarza, jakiemi prócz biblioteki Ossolińskich żadna inna poszczycić się nie może, zwłaszcza, że w zielniku z daru X. Wyszyńskiego jest waryant jednej kartki dotąd nie znany. Dodajemy, że co się tyczy zielników polskich, tak trudnych do skompletowania, ma ich najpełniejszy zbiór X. kanonik Wyszyński, znany jako zamiłowany badacz nauk przyrodniczych.

Biblioteka Jagiellońska otrzymała w darze od Dra Adryana Baranieckiego dzieł odnoszących się do medycyny, nauk przyrodniczych i wojskowości 80 i broszur 227, nadto nader bogaty zbiór przeszło trzystu dzieł i broszur oprawnych w systematycznym porządku odnoszących się do balneologii zagranicznej.

— Jutro odegranem będzie po raz pierwszy na scenie przysłowie dramatyczne w 3 aktach Alfreda Musset p. t.: *Nie zarzekaj się! (Il ne faut jurer de rien)*, przełożone dla sceny tutejszej przez p. Wł. Sabowskiego. Znakomita ta komedya grywaną bywa na pierwszej scenie paryskiej w Théatre français, a w Krakowie przedstawili ją w pewnym salonie amatorowie. Komedye Musseta znane są z wykwintnej formy a zarazem psychologicznie głębokiej swej treści, będzie to przeto jedno z przedstawień celniejszych, tem bardziej że wystąpi w tej sztuce p. Rychter, oraz p. Ekerowa, p. Urbanowiczowna, p. Szymański, p. Dłużewski i t. d.

— W depozycie Magistratu złożono znaleziony surducik sukienny dziecinny.

— Wczoraj przytrzymano Jędrzeja Kipikarza, wyrobnika, na kradzieży płaszcza z wozu przy dworcu kolei żelaznej; a na targowisku końskiem odebrano od Jędrzeja Krasuli i Michała Halki, włościan ze Skotnik, konia skradzionego w Dziekanowicach.

— W składzie towarów Kalmana Wermutha na Podgórzu pod L. 104 zapaliła się wczoraj po południu nafta w skutku nieostrożnego obchodzenia się ze światłem. Do ugaszenia jej przyczynił się przybyły tam strażnik policyjny Mroczkowski. Zarządzono dochodzenie sądowo-karne. Przy tej sposobności musimy wyrazić zdziwienie, że tak rzadkie zdarzają się wypadki z tego powodu, albowiem widzimy po sklepach nafty beczki z naftą, z których w potrzebie czerpaną jest nafta smoczkami przy świetle.

— Sąd obwodowy w Samborze orzekł uniewinnienie p. Kazimierza Madejskiego, byłego dyrektora filii tamecznej Banku hipotecznego, oskarżonego o sprzeniewierstwo.

— W poniedziałek zginęli w dworcu kolei żelaznej w Linz przez nieostrożność maszynisty inżynier Rothmüller i nadzorca warsztatów Czastka, gdyż w chwili gdy odbywali próbę z zaczepianiem wagonów, wpadła na nich lokomotywa na niewłaściwe szyny puszczona i obu przygniotła.

— Od d. 1 grudnia karta korespondencyjna z Prus do Ameryki przez porty niemieckie kosztować będzie tylko 1 srebrnik (5 centów austr.).

— Parlament belgijski uchwalił w sierpniu r. 1873 kredyt 20 milionów franków, na sprawienie sprzętów szkolnych po szkołach w całym kraju. Ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty wypracowały plan, zaciągnąwszy zdania rad szkolnych prowincyonalnych oraz nauczycieli i pedagogów, i teraz właśnie ustawa ta ma wejść w wykonanie. Według jednakich modeli mają być sporządzane stoły, ławki, tablice, mapy ścienne, i t. p., a rząd z owego kredytu udzielać będzie pożyczek na umorzenie tak prowincyom jak większym gminom na koszta tego urządzenia.

— Czy można być skazanym na dłużej niż na całe życie? Otóż wiernie trzymając się litery kodeksu wydał sąd przysięgłych brabancki taki wyrok na niejakiego van den Ryse, mechanika. Wyrok bowiem z d. 5 listopada r. b. opiewa: „skazany na całe życie do robót ciężkich z pozbawieniem praw cywilnych, oraz na trzy miesiące więzienia, jeśliby nie zapłacił kosztów swego procesu“. Wyrok nie powiada, czy skazany ma odsiedzieć trzy miesiące więzienia przed rozpoczęciem ciężkich robót dożywotnich, czy po ich ukończeniu.

Teatr. We czwartek dnia 27 listopada, po raz pierwszy, przysłowie dramatyczne w 3 aktach Alfreda de Musset, przełożył dla sceny krakowskiej Wład. Sabowski: *Nie zarzekaj się!* (Il ne faut jurer de rien).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 25go listopada pochmurno; termometr od + 3·0 doszedł do + 6·0 R. Barometr idzie w górę; dnia 26 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 331·74, termometru 3·8 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 27 listopada: Śgo Waleryana biskupa.

Sprawy sądowe.

Kraków 25 listopada.

Sprzeniewierzenie i oszustwo.

(Dokończenie).

Na początku posiedzenia wczorajszego zażądał z. nadprokuratora odczytania listu, jaki otrzymał od p. Teodora Błotnickiego. Sąd atoli nie przychylił się do tego wniosku; list przeto na żądanie z. nadprokuratora złożono do aktów.

Po odczytaniu jeszcze dalszych zeznań świadków, oraz aktów rozmaitej treści udzielił przewodniczący głosu zastępcy nadprokuratora do stawienia wniosku. Godzinę przeszło mówił p. Piller, przechodząc szczegółowo dowody istoty czynu i winy obżałowanego; szkoda, że brak daru wymowy i słaba znajomość języka polskiego, dochodząca niekiedy aż do błędów przeciw najprostszym prawidłom gramatyki i stylistyki, utrudniały zrozumienie uzasadnienia wniosków z. nadprokuratora, gdyż, o ile się zdaje, znajomości ustawy i biegłości w jej zastosowaniu odmówić p. Pillerowi nie można. Wynik przemówienia z. nadprokuratora był: aby sąd uznał obwinionego winnym zbrodni sprzeniewierzenia (§. 183), oraz zbrodni oszustwa (§. 197 i 200) i skazał go na dziesięć miesięcy więzienia, oraz zwrot kosztów procesu i wykonania kary.

Obrońca oskarżonego Dr. Alt wyszedł głównie ze stanowiska, czy Maryanna Kwiatkiewiczowa w chwili zgonu swego była właścicielką wspomnianych tylekrotnie ruchomości, obligacyj i gotówki, czyli też nie. Właścicielem tego wszystkiego był p. Michał Koczyński, który też składa na to dowody. Najprzód kwit na 100 zł., dane jako zaliczka na rentę dożywotnią; obrońca udowodnia wiarogodność tego dokumentu odpierając zarzuty podniesione w tym względzie przez z. nadprokuratora. Następnie zeznania świadków zaprzysiężone i niezaprzysiężone; do pierwszych należy zeznanie p. Kuczykowej, do której zmarła mówiła, iż Michałowi K. wszystko oddaje na własność, oraz zeznanie Franciszka Cory, który to samo słyszał od nieboszczki, wreszcie zeznania Ludwiki Hawliczkowej i Anieli Schlichting, które to samo potwierdzają. W dalszym ciągu obrony odpierał obrońca zarzuty przytoczone co do tłumaczenia się obwinionego, opierając się wyłącznie na tem, w jaki sposób już obwiniony sam w ciągu rozprawy na te same zarzuty odpowiadał. Skoro więc wszystko było jego własnością, wolno mu było względem swej własności zachować się, jak mu się podobało, mówić o niej lub zamilczeć, podać do spisu, lub nie, pozywać lub nie wytaczać procesu itp. wszystko to zależało od jego woli, a tę stosował do okoliczności, czy to aby nie mieć kłopotów z krewnemi, czy też aby zabezpieczyć swoje prawa, jakie miał do spadku z tytułu umowy o rentę i z tytułu należytości adwokackich. Umowa istniała i weszła w wykonanie; co jeśli tak jest, nie mogło zajść ani sprzeniewierzenie, ani oszustwo, bo własności swej nie można sprzeniewierzyć, a oszustwo także tylko na cudzej własności popełnić można. Następnie udowadniał obrońca, przechodząc poszczególne fakta inkryminowane, iż w nich wcale żadnej nie ma zbrodni i osłabiał twierdzenia z. nadprokuratora, rozbierając zeznania świadków, na których oskarżenie i wniosek były oparte. W końcu upraszał obrońca, iżby się sąd nie przychylił do wniosku z. nadprokuratora. Obrona trwała dwie godziny; powtarzając tylko jej szkic, dodać musimy, iż była gruntownie opracowaną i wyczerpującą.

Z powodu spóźnionej pory sąd odroczył replikę i duplikę do jutra, a wyrok ma być ogłoszonym dopiero we czwartek o godz. 6-ej wieczorem.

---

knych, dochodzi się do smutnych refleksyj; dla tak zwanych „ludzi postępu“ jest to jednak wielkim tryumfem.

Przedstawiłem tutaj pobieżnie moralną stronę Wystawy, t. j. ducha, jaki się w niej objawiał, i skutki, jakie z tego względu mieć może; dodaję zarazem, że mniej więcej to samo o poprzednich wystawach powiedzieć by się dało, tylko że prąd materyalizmu absolutnego, spokojnego, bez wyrzutu sumienia, że tak powiem, nigdzie nie wystąpił tak wyraźnie jak w Wiedniu.

Co się tyczy skutków ekonomicznych Wystawy, a mianowicie o ile się do rozwoju handlu i przemysłu i do podniesienia wykształcenia powszechnego przyczynią wystawy, o ile specyalne gałęzi nauki na nich korzystać mogą, to jest najważniejsza strona takich przedsięwzięć, i mogą one mieć w pewnych warunkach i w danym kierunku niezaprzeczoną korzyść.

Ambicya indywidualna już sama wiele zdziałać może, cóż dopiero, gdy jej wtóruje emulacya narodów, a rozbudzenie tej emulacyi jest właśnie celem wystaw powszechnych. Nie ma wątpliwości, że ten cel pod wielu względami został osiągnięty i że przemysł nie mało na peryodycznem urządzaniu wystaw skorzystał. Nie chodzi tu zresztą o samą emulacyę, ale zarazem o korzyść; bo fabrykant wykazując wyborowy produkt, od razu na takiej wystawie powszechnej zyskuje rozgłos; możność sprzedaży swych wyrobów, a przez to powiększenie produkcyi o wiele staje się łatwiejszem. Jest to zatem bodziec do pracy, przemyśliwania i i ciągłego doskonalenia się, na którem społeczeństwo wiele zyskać może.

Ale prócz obudzenia emulacyi, mają wystawy ważniejszą, zdaniem mojem, korzystniejszą stronę, t. j. rozpowszechnienie wiadomości technicznych, środków i sposobów produkcyi. Rozpatrzenie się dokładne, porównywanie tych tysiącznych okazów, gatunek wyrobów w tym lub owym kraju dla specyalisty bardzo są korzystne, a wykształcenie robotników niezmiernie ułatwiają. Potrzeby rozmaitych krajów są inne, a zatem przemysł takowych głównie w jedną uderza stronę, klimatowi i sposobowi życia mieszkańców odpowiednią; ztąd ta strona przemysłu doprowadzoną bywa do wysokiego stopnia doskonałości, z czego znów inne kraje korzystać mogą. Te tysiączne wysilenia, rozmaitość zdolności, smaku, przyłożenia się, bogatem są dla szukania wykształcenia polem, i gdzie wystawa dobrze urządzona, tam takie porównawcze zwiedzanie widoczną korzyść przynosi. Na nieszczęście wystawę wiedeńską pod tym względem urządzono fatalnie. Opisując jako turysta, co mi w oko wpadło, tego nie uczułem; ale specyalista, który w swej gałęzi miał zdać sprawę, pojmuję, że mógł na to słusznie narzekać.

Nakoniec zetknięcie się na jednym punkcie mnóstwa producentów z rozmaitych krajów ułatwia wielce narady nad ważnemi gałęziami przemysłu; zawiązanie stosunków handlowych, poznanie najlepszych firm, i dla tego wystawy nie tylko dla przemysłowców, ale tak samo dla kupców niezaprzeczoną mają korzyść.

Ażeby jednakże powyższe skutki z wystaw powszechnych osiągnąć i żeby takowe nie zeszły do prostej zabawy lub spekulacyi, potrzebne są dłuższe pomiędzy jedną a drugą ustępy. W przeciągu kilku lat przemysł nie ulega takiej zmianie, środki produkcyi lub nowe odkrycia nie czynią tak wielkich postępów, by wymagały aż takich rozmiarów wysileń. Urządzanie wystaw stało się od niejakiego czasu rodzajem mody na olbrzymią skalę, mody zanadto kosztownej, aby się długo utrzymać miała, tem bardziej, że realnej korzyści nie przyniesie wcale. Wystawy międzynarodowe specyalnych gałęzi przemysłu mniej kosztowne, a z pewnością korzystniejsze, zastąpią, mniemam, wkrótce te olbrzymie bazary.

Co tutaj mówiłem o dodatnich stronach wystaw powszechnych, nie odnosi się do sztuki. Sztuka zanadto jest samodzielną, indywidyalną, by coś skorzystać na tym jarmacznym zgiełku. Praca, zręczność, doświadczenie może się wydoskonalić przez takiego rodzaju popisy; prawdziwy talent lub geniusz wypłynie i bez tego, gdzie go zaś nie ma, wystawa go nie obudzi, a najmniej ostatnia. Artysta po galeryach i zbiorach wielkich miast znajdzie dostateczny materyał do wyrobienia smaku i rozwoju swych zdolności; jeżeli zaś chodzi o sztukę dzisiejszą, to prócz kilku znakomitych wyjątków, nie ma, prawdę mówiąc, co wystawiać.

Zwracam teraz uwagę na te korzyści jakie monarchia Austryacka z wystawy powszechnej osiągnęła. Ośmnaście milionów reńskich, zwłaszcza w skarbie austryackim, jest to ciężka cyfra, warto się więc zapytać, co kraj na tak ogromnym wydatku skorzystał. Politycznych korzyści, jakieby z wystawy dla monarchii wypaść mogły, trudno się dopatrzeć. Tam, gdzie takie przedsięwzięcie wypływa niejako z natury rzeczy, w skutek wygórowanego przemysłu i wielkiego bogactwa, tak, że pomyślny ekonomiczny obraz jakiego kraju niejako sam się objawia, widok tego zasobu i dostatku może służyć zarazem jako wyraz potęgi tego kraju i może mieć polityczną doniosłość. Wrażenie podobne robiły wystawy londyńskie i paryskie. W Wiedniu całą rzecz sztucznie wywołano jakimbądź kosztem, tak jakby chciano wspomniane dopiero miasta naśladować. Gdzie ciało polityczne chroma, wystawa taka nie jest na czasie: prawdziwa potęga polityczna jej niepotrzebuje, chwiejąca się zapomocą wystawy się niewzmocni. Cały ten aparat ogromnego zbytku, wyglądał jak bal lub wielki obiad wydawany przez zachwianą w majątku osobę, chcąc przez ostentacyę uspokoić swych wierzycieli. Dom Habsburgów jest za stary i świetny, aby potrzebował licznemi odwiedzinami panujących całego świata blasku sobie dodawać; zresztą cóż za znaczenie podobne odwiedziny mają, prócz zamiany szczerych lub nieszczerych grzeczności. Jeżeli monarchię wciągu tych wizyt nieuwikłano w jakie nieznane dotąd polityczne sidła i na zgubną drogę wyprowadzić się nie starano, to jej pewno ani razu szczerej niepodano dłoni. Utrzymania zaś pokoju, wprawdzie dla Austryi bardzo potrzebnego, niemożemy uważać jako skutek wystawy: gdyby wojna być miała rzeczywiście, wątpię by jej wystawa przeszkodzić mogła; 18 milionów reńskich użytych mądrze, chociażby tylko przez ministeryum wojny, więcejby do pokoju się przyczyniły, niż owe kosztowne uroczystości. Całe przedsięwzięcie wobec krachu giełdy, smutnego stanu targu pieniężnego i całej finansowej siły Austryi, wobec prowincyj ciężko cholerą i nieurodzajem dotkniętych, jak Galicya i Węgry, wydać się mogło co najmniej lekkomyślnem.

Sądziłem, że co skarb stracił na wystawę, wynagrodzi się choć w części korzyścią, jakie miasto Wiedeń w skutek wielkiego napływu cudzoziemców osiągnie. Jak dalece się pomyliłem, przekonałem się z rozmowy mianej z bardzo rozumnym wiedeńczykiem, którego mi się w ciągu zwiedzania wystawy spotkać zdarzyło.

Przedewszystkiem ilość przybywających ani w dziesiątej części nieodpowiedziała oczekiwaniom mieszkańców, nadzieje te bowiem o wiele więcej jeszcze były wygórowane, aniżeli ze strony administracyi wystawy. W skutek tego wszelkie przygotowania na przyjmowanie gości poczynione, budowle ogromnych hoteli pokazały się daremne, straty zaś przez towarzystwo i pojedynczych przedsiębiorców poczynione nie są do obliczenia.

Następnie główne artykuły żywności, właśnie w skutek tej gorączki i przesadzonego obliczenia podróżnych, znacznie poszły w górę, i zapewne już do dawnych cen nie wrócą. Ściąganie masami robotnika tak podniosło płacę, że takowa do niedorzecznej prawdziwie doszła wysokości. Dwie te okoliczności dla średniej klasy są wielkim ciężarem, który miasto długo czuć będzie.

Nakoniec świat przemysłowy wiedeński znaczne poniósł straty, o czem najlepiej świadczą liczne bankructwa i konkursa, które już w ciągu wystawy nastąpiły i których skutki tylko na czas trwania takowej wstrzymano. Samo urządzenie swej wystawy dla każdego przemysłowca z osobna z wielkiemi było połączone kosztami, bo jeden drugiego przepychem chciał przesadzić, a tego rodzaju nakłady nigdy się nie wrócą. Głównie zaś do złego interesu przyczynił się rodzaj wystawionych objektów. Porobiono bowiem rzeczy tak kosztowne i zbytkowne, że je pozbyć bardzo będzie trudno; z pewnością dziewięć na dziesięć przedmiotów fabrykant będzie musiał sprzedać niżej kosztów produkcyi, a niektórych niepozbędzie wcale. Widziałem n. p. albumy bądź na sztychy bądź na fotografie, po cenie od 250 do 500 reńskich; co więcej, były tam lalki i zabawki dziecinne po sto a nawet po dwieście reńskich. Kto taką zabawkę kupi, musi być człowiekiem nietylko nadzwyczajnie bogatym ale i nadzwyczajnie ograniczonym, bo ją dziecko w przeciągu tygodnia a w najlepszem przypuszczeniu, po miesiącu popsuje; fabrykant zatem na oczywistą wystawia się stratę. Na zagranicznych zaś kupców fabrykanci wiedeńscy liczyć niepowinni, bo wyroby francuskie i angielskie, jak to wyżej powiedziałem, o wiele są wyższe, a chociaż niemniej są drogie, a nawet droższe, to znowu tamte kraje tak są bogate, że przemysłowiec, byle tylko towar był dobry, z pewnością na kupca liczyć może. Trzeba dłuższy czas mieszkać we Francyi, aby sobie wyobrazić, co Francuz, mimo swej oszczędności, jest w stanie wydać na ozdobę lub wygodę swego mieszkania. Tego w Niemczech nie ma, i dlatego producenci tamtejsi bardzo wiele na wystawie potracili, miasto zaś Wiedeń z wyżwymienionych powodów nic na niej niezyskało.

Kończąc na tem uwagi o wystawie wiedeńskiej, dodać winienem, że pisałem bezstronnie i starałem się patrzeć na rzeczy przedmiotowo, niemając żadnego powodu bezwarunkowego chwalenia lub ganienia. Jak powiedziałem dawniej, doznałem wielkiej przyjemności w oglądaniu wystawy, a wam dziękuję za gościnność udzieloną moim uwagom.

Dr P.

Proces Bazaina.

Na początku posiedzenia 14-go b. m. zawiadomił prezes, że krzesło jednego z sędziów jenerała Martineau Deschenets pozostało opróżnione, gdyż złożony chorobą znajduje się w domu zdrowia; zastąpi go jenerał Malroy. Następuje dalsze przesłuchanie członków rady miejskiej w Metzu.

Bedin kupiec, który się zajmował żywnością w Metzu, mówi że do chwili obsaczenia Metzu przez nieprzyjaciela, bynajmniej nie myślano o zaopatrzeniu się w żywność i dowodzi liczbami, że gdyby w początkach zaraz odpowiednie wydane były rozporządzenia, byłby się Metz mógł trzymać do 15-go listopada. 13-go października zawiadomił jen. Coffinières radę miejską, że magazyny armii są całkiem próżne. Świadek zarzuca dalej władzom w Metz, że nic nie uczyniły aby Metz i warownie zaopatrzyć w żywność, a nawet z miejsc na strzał armatni odległych od Metzu nie zabrano żywności. Po kapitulacyi spotkał świadek w sześciu wsiach około Metzu, znaczne zapasy zboża. W Metz krytykowano ostro postępowanie władz wojskowych i domyślano się że polityka musi w nich odgrywać rolę, zresztą pozwólcie mi panowie powiedzieć, mówi, że wszystko co się działo w Metz było czystą komedyą. Przewodniczący stawia kilka pytań świadkowi, na które tenże odpowiadając mówi że jen, Coffinières nie uczynił nic pod względem zaopatrzenia Metzu w żywność. Okolice Metzu są tak bogate, że nie było obawy śmierci głodowej i gdyby Bazaine....

Prezes. Nie odchodź pan od przedmiotu i nie dotykaj nie należącej doń rzeczy.

Bedin. Nam mieszkańcom Metzu niepodna mówić zimno o tej sprawie, nie moja więc wina że się unoszę.

Komisarz rządowy. Czy nie zwóżono żywności z okolic Metzu?

Bedin. Nie — natomiast dozwolono żołnierzom umierać z głodu. Sam patrzyłem na to własnemi oczyma, a działo się to dlatego, że tak chciał naczelnie dowodzący.

Prezes. Czy p. Lachaud chce świadka o co zapytać?

Lachaud. Wzruszenie tu jest bardzo naturalnem, dla tego postanowiłem o nic nie badać nieszęśliwych braci naszych z Metzu.

Magnin drugi radca miejski z Metzu mówi że już w początkach sierpnia chciał skłonić jen. Coffinièra aby Metz w żywność zaopatrzył, lecz uwagi jego były daremne. W Metz było 4000 wozów i 16000 koni; w sześciu dniach przeto można było zwieść tyle żywności do twierdzy, iż mogłaby na cały rok wystarczyć. Udawał on się kilkakrotnie do Bazaina i Coffinièra w sprawie żywności, rzekł raz do jen. Coffinièra że armia powinna Metz opuścić na co odpowiedział tenże: że armia odmaszeruje, ale Metz zostanie zbombardowany. „Metz nie ustąpi w niczem Strassburgowi" odrzekł mu na to Magnin. Dalej opowiada świadek jak straszono ludność umyślnie rozpuszczonemi wieściami o wielkich ze strony nieprzyjaciela przygotowaniach do bombardowania. Świadek prosi w końcu, aby mu wolno było złożyć dokumenta.

Na zapytanie prezesa co to są za dokumenta, odpowiada że jest to zbiór dzienników wychodzących podczas oblężenia w Metz.

Następnie zeznawał Viancon mer z Plappeville, lecz zeznania jego są bez interesu. Po nim Villeglain b. kupiec w Metz, obecnie w Troyes. Był on w Metz assesorem w banku Gondchanc. Dowiedziawszy się że armia ma pozostać pod Metzem, napisał list do marszałka Bazaina, wystawiając mu położenie miasta. Niedoczekawszy się odpowiedzi udał się sam do intendentury. Intendent Mony powiedział mu że nie ma żadnego wpływu na marszałka i że sam do niego udać się powinien. Po długim namyśle uczynił to 9-go października biorąc z sobą niejakiego Bernarda, którego energia znaną mu była. Gdy się zameldować kazał, wyszedł młody oficer ordynansowy oświadczając, że marszałek przyjąć ich nie może. Zwierzył przeto swój plan oficerowi, iż należy czynić wycieczki z twierdzy dla sprowadzenia świeżej żywności. Oficer rzekł iż to jest niepodobieństwem, gdyż żołnierz niezdolny już jest do wycieczek. W kilka dni otrzymał świadek zawiadomienie że go marszałek przyjmie. Poszedł więc wtedy do niego i powiedział mu że kupcy metzeńscy obmyślili plan zaopatrzenia Metzu w żywność. Bazaine użalał się że go zasypują listami bezimiennemi i spotwarzają niesłusznie. Następnie zapytał go marszałek, czy list który był otrzymał, przez niego był pisany. Wtedy zwracał świadek uwagę marszałka, że w Metz zaledwo do 26 lub 27-go wystarczy żywności. „Jeżeli jesteśmy nieszczęśliwymi, zakończył świadek, nie bądźmy niesprawiedliwymi; jeżeli uczymy dzieci nasze przeklinać niektóre nazwiska, to szanujmy waleczną armią naszą".

W tej chwili zawiesił prezes posiedzenie na kilkanaście minut, poczem nastąpiło dalsze przesłuchanie świadków. Następowali z kolei kupcy metzeńscy:, Worms, Bouchotte, lekarz Poggiolis, Mortin Cuvelier, których zeznania nie mieszczą w sobie nic ważnego, wreszcie ks. Dumollard kapelan 2 dywizyi 4-go korpusu. Świadek ten zeznaje, że armii brakowało amunicyi.

W końcu oświadcza jenerał Saint-Sauveur że otrzymał rozkaz wziąść z sobą 200 żandarmów i zrewidować domy w Metz, czy nie znajdzie się żywność. Ustanowiony był również nadzór do czuwania nad piekarzami, aby nie sprzedawali chleba i bułek żołnierzom.

Posiedzenie kończy się o godzinie $4^1/_2$.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 24 listopada.

Zapewne nim dzisiejszy list zostanie umieszczony w szpaltach dziennika, wiadomym już będzie rezultat rozpraw prowadzonych w téj chwili nad wiadomym projektem ustawy o pomocy rządowéj w Izbie poselskiéj Rady państwa. Dotąd jest pewnem, że minister finansów ma, stosownie do swojego wniosku, być upoważnionym do zaciągnienia pożyczki w maksymalnéj wysokości ośmdziesiąt milionów reńskich i to bądź w srebrze, bądź w banknotach. Jak się zdaje i jak sądzić można z panującego w kołach poselskich usposobienia, potrzeba pomocy, a raczéj akcyi rządowéj, uznaną jest w zasadzie i o ile dowiedzieć się mogliśmy, wniosek wydziału bez znaczących zmian zostanie przyjętym. Bez wielkich zmian wprawdzie, lecz, jak się tego spodziewać wolno z ważną jednak poprawką mającą na celu wykluczenie zupełne z pod możliwości zastawu wszelkich papierów na giełdzie, wprawdzie notowanych i targowanych, lecz nie należących do kategoryi papierów przedstawiających pupilarne bezpieczeństwo.

Wątpić prawie nie można, że ta poprawka, może nawet znaczną większość głosów będzie miała za sobą; nie idzie zatem, żeby w obecnym składzie Izby nie znalazła wielu przeciwników, lecz jeżeli pewna i to nie mała liczba posłów za jéj przyjęciem obstawać będzie z zasady i przekonania, to inni nie zechcą jéj się sprzeciwiać ze względów przyzwoitości.

Doniosłość zaś téj na pozór małéj poprawki jest ogromna. Wniosek wprawdzie powiada, że ustanowić się mające kasy pożyczkowe nie mogą brać w zastaw papierów na giełdzie notowanych, lecz nie przedstawiających pupilarne bezpieczeństwo, jedno za zezwoleniem ministeryalnem. Jest tu więc pewne ograniczenie, lecz w gruncie nie będące czem innem jak upoważnieniem w udzieleniu forszusów w pewnych wypadkach. W istocie jednak wniosek wydziału otwiera szeroko podwoje grze giełdowéj i wszystkim jéj opłakanym następstwom, których obecnie wszystkie stany społeczeństwa są poszkodowanemi świadkami.

Przeciwnie poprawka zmierza do radykalnego wyjęcia giełdy z pod dobrodziejstw akcyi rządowéj, czyli państwowéj pomocy, z któréj też jedynie industrya, handel i o ile się da, gospodarstwo korzystać powinny. Zeń to wykluczenie giełdy musi bez radykalne i bezwarunkowe, jeżeli władze prawodawcze i wykonawcze nie chcą popaść w osobliwą niekonsekwencyę; popadłyby zaś w nią gdyby mając zaradzić klęsce ogólnéj, dały najmniejszą pomoc lub otuchę czynnikowi który ją wywołał.

A wreszcie czyż warto i czy podobna wspomagać upadające, jeżeli nie upadłe już *de facto* instytuta i przedsiębiorstwa, które dla samego braku interesów żyją z kapitału, przeto z każdym dniem przynoszą swoim akcyonaryuszom większą szkodę, i których co rychlejsza likwidacya jest pod każdym względem do życzenia.

Niczem nie dałby się usprawiedliwić ratunek przeciwko któremu wszystko przemawia i kiedy sytuacya jest tak zgniła, że w razie dłuższego istnienia wielu instytutom zagraża nowa katastrofa, bo najprawdobniéj żaden z nich nie będzie w stanie zapłacić w styczniu bieżącego 5-procentowego kuponu od swych akcyj. Jest to ewentualność na którą nas wprawdzie różne towarzystwa akcyjne, a raczéj ich szanowne dyrekcye już przygotowały w ciągu wlekącéj się kryzys, a mianowicie tem, że w ogłaszanych od czasu do czasu bilansach przyznały się do utraty większéj lub mniejszéj części kapitału stowarzyszonych.

Nic nie będzie łatwiejszego dla znanych dyrekcyj, jak powołać się na ten fakt i na to swoje ogłoszenie i w nim znaleść wymówkę do niepłacenia kuponu, którego tem mniéj spodziewać się można, że od czasu poniesionych i przyznanych strat, ubytek musiał się powiększyć, a intrat nie mogło być żadnych.

Przytaczając tę smutną ewentualność, a raczéj pewność, mieliśmy na myśli banki, baubanki i niektóre towarzystwa przemysłowe; lecz na tem nie koniec, bo w tym samym położeniu mogą się także znaleść niejedne z kolei żelaznych nie mających gwarancyi rządowéj.

Dzielą się one na dwie kategorye, jedne bowiem są dopiero w budowie, inne już są gotowe i w ruchu. Pierwsze pomagają sobie w opłacaniu kuponów z funduszów na budowę przeznaczonych; drugim zaś ten sposób, trochę dowolny, służyć naturalnie już nie może. Otóż między temi ostatniemi znajdują się takie, których dochody nie wystarczają na pokrycie bieżących wydatków, a np. o kolei Dnietrzańskiéj słychać, że pp. Weiss i bar. Schwarz zaforszusowali czy też darowali jéj po 35,000 reńskich każdy na zaspokojenie persyi urzędników. Byłaby to nader mała cząstka tego co ci panowie przy finansowaniu i budowie rzeczonéj, a tak biednéj kolei zarobili, ale cóż to pomoże posiadaczom obligacyj pierwszeństwa, (bo o akcyonaryuszach niema nawet mowy) kolei Dniestrzańskiéj?

I to nas doprowadziło na oddział o niegwarantowanych kolejach żelaznych, o których przyjdzie nam teraz nie jedno słówko powiedzieć. Należą one także do rzędu utworów ostatniéj epoki rozwoju ekonomicznego i rzec można śmiało, że żadnéj z tych pięknych kreacyj nie ustępują i pomiędzy Gründungami znakomitą grają rolę.

Peszt 24 listopada. *(Targ zbożowy).*

Kupcy przy zakupnie pszenicy rezewowali się, tendencya mdła, wszystko inne zboże po cenie bardzo stałej.

Płacono za pszenicę na 81 funtów po 7·40 na 82 f. po 7·55, na 83 f. po 7·65, na 84 f. po 7·75, na 85 f. po 7·90 na 86 funt. po 8·—, na 87 funt. po 8·10, za 100 f. cłowych; żyto na 80 f. po 5·55 do 5·65; jęczmień od 3·70 do 4·— za 70 funt.; owies od 2·07 do 2·12 za 50 funt.

Wrocław 24 listopada.

Płacono za pszenicę na 88 funt. po 273 srgr., żyto na 84 funt. po 232 srgr.; owies na 50 f. po 164 sr.; rzepak na 150 funtów brutto po 240 srgr.; olej po $19^1/_2$ tal.; spirytus na 100 Trall. po $20^3/_8$ talarów.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 24 listopada.

Obwieszczenia: W sądzie obw. w Nowym Sączu 11go grudnia licytacya przez oferty w celu zabezpieczenia dostawy płótna, skór i t. p. przedmiotów dla więźniów.

Przyjechali do Krakowa od 24 do 25go listopada

HOTEL POLLERA: Stanisław Michalski i Ferdynand Meinhart z Wiednia, Oskar Loebel z Drezna, Herman Kayser z Solingen, Michał Soltan ob. z Rosyi, Michał Kwiatkowski z Warszawy, Lory Géza z Wiednia, Władysław Dzurecki z Kijany, Izydor Birch z Pesztu Roman Różyński i Jan Lgocki z Kongresówki, J. Schiefner ze Lwowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Adam Chmielowski z Monachium, Włodzimierz Dąmbski z Oświęcimia, Henryk Siemieracki z Rzymu, Olga Kochmańska z Kiszeniewa, Aleksandra Owińska z Warszawy, Jan Jędrzejowski, Jan Skrzyński i Ignacy Rzewuski z Kongresówski, Henryk Nowotny z Odessy, Wanda Zaborowska z Kongresówki, Feliks Jarocki z Tarnowa, Józef Mayer z Nowego Sącza.

HOTEL pod RÓŻĄ: Edmünd Psarski właśc. dóbr z Kongresówki, Ferdynand Weigel z Jegersdorf, Feliks Antoszewski właś. dóbr z Galicyi, Józef Świerczewski z Kongresówki, Jan Weitzer kapitan z Przemyśla, Julian Kepl inżynier z Zürich, Włodzimierz Mroczkowski pułkownik z Gratzu, Gustaw Brunn kupiec z Wiednia, X. Jan Tyczka z Biskupic, Ferdynand Hauke kupiec z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 24 listop. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego odczytano podziękowanie Mac-Mahona dla Zgromadzenia narodowego, a w niem te słowa: „Oddając mi władzę na siedm lat, chcieliście mieć rękojmie bezpieczeństwa, które samo jedno może zapewnić pomyślność. Znajdziecie we mnie stanowczego obrońcę porządku, wierną podporę uchwał Zgromadzenia". Janzé wnosi, aby oficerowie będący deputowanymi oświadczyli się za czynną służbą albo za mandatem deputowanego. Izba nieuznała nagłości tego wniosku. (Wczoraj w telegramie otrzymanym było nazwisko tego deputowanego tak niezrozumiale napisane, że wiedząc, iż raz już wniosek w tym samym duchu wyszedł od jenerała Loysela, jemu i ten wniosek przypisaliśmy. *Red.*). Następnie przyszła interpelacya Leona Saya. Nie chce on zarzucać ministerstwu z powodu odroczenia wyborów, iż naruszyło ustawę, ale widzi w tym postępku zamiar dopomożenia jednemu stronnictwu. Minister spraw wewnętrznych Beulé oświadcza, iż bierze na siebie odpowiedzialność za odroczenie; ministerium zbadało tę kwestyę, skoro tylko jedno miejsce zawakowało; odrzuciło myśl równoczesnego rozpisania wszystkich wakujących wyborów, gdyż w kraju panowało wówczas wzburzenie. Dla tego wolało odbywanie wyborów naznaczać w miarę zawakowania mandatów. System ten jest bezstronny i lepszy od tego, jakiego się trzymał Thiers, dowolnie naznaczając czas wyborów. Bethmont nagania ministeryum, że popierało myśl restauracyi monarchicznej. Broglie odpowiada, że gabinet nie wdawał się w tę ogólną kwestyę polityczną; ale przyznaje każdemu ministrowi prawo prywatnej inicyatywy, jeśli przez to oddaje się usługę wspólnej sprawie interesów społecznych. Poczem Izba przyjęła 364 głosami przeciw 314 proste przejście do porządku dziennego, za którem oświadczył się rząd. We środę odbędzie się wybór komisyi do ustaw konstytucyjnych.

Rzym 24 listopada. W izbie deputowanych podczas obrad nad budżetem spraw zagranicznych, Mancini w długiej mowie rozbiera wniosek swój za utworzeniem międzynarodowego sądu rozjemczego. We wniosku tym (poruszonym pierwotnie w parlamencie angielskim przez Henryka Richarda. *Red.*), wzywa mówca rząd włoski, aby, skoro się nadarzać będzie sposobność, przemawiał za sądem rozjemczym, oraz aby do zawieranych przez rząd włoski traktatów dodawano warunek, iż wszystkie spory mogące powstać co do tłumaczenia albo wykonania tych traktatów, mają być przekazywane sędziom polubownym. Minister spraw zagranicznych Visconti-Venosta przyjmuje wniosek Manciniego i oświadcza, że Włochy zawsze gorąco popierały politykę pokojową. Po gorącem przemówieniu za wnioskiem sprawozdawcy Casellego, Izba przyjęła go jednogłośnie. Miceli mówi z pochwałą o podróży króla do Austryi i Niemiec. Odpowiadając na dotyczące zapytanie, Visconti-Venosta oświadcza, że rząd włoski najprzyjaźniejszemi uczuciami ożywiony jest dla Hiszpanii; w kwestyi uznania zachowają Włochy postawę odpowiednią innym mocarstwom.— Henryk Richard i amerykanie Dudley, Fields i Miles obecnymi byli na posiedzeniu.

Rzym 24 listopada. Rząd zabronił odbycia w Turynie zgromadzenia ludu w sprawie powszechnego głosowania. *Diritto* donosi, że komisya międzynarodowa naznaczyła na kolej S. Gotarda na r. 1873 zapomogi 4,623,000 fr. Na Włochy przypada 2,447,000 fr., na Niemcy i Szwajcaryę po 1,087,000 fr.

Po ukończeniu sprawy pożyczkowej na wieczornem posiedzeniu w poniedziałek, Izba niższa Rady państwa zawiesiła swe czynności aż do chwili, w której ją prezes do nowego zebrania się listownie zawezwie. Uczyniła to z powodu otwarcia sesyi sejmowej, która ma dzisiaj nastąpić. Sprawa pożyczki przesłaną została Izbie panów, a ta nad nią temi dniami ma obradować, i komisya jej finansowa dziś już rozbiór kwestyi przedsięwzięła. Nie zdaje się, aby w Izbie wyższej uchwalono w projekcie przez Izbę niższą przyjętym zmiany, wszakże, gdyby tak było, Izba niższa musiałaby być zwołaną. W każdym razie dopiero po załatwieniu zupełnem tej sprawy, Rada państwa odroczy się, i to jak dzisiaj donoszą, aż do 26 stycznia r. p.

Termin ten dwumiesięczny sprawi zapewne, że sesya sejmowa będzie mogła się przedłużyć, co tem więcej jest do życzenia, iż Sejm nasz naprzykład, nie będzie mógł od razu przystąpić do czynności, posłowie bowiem będący zarazem członkami Rady państwa, a liczba ich zdaje nam się czterdziestu dochodzi, z trudnością zdołają w pierwszych zaraz dniach wziąść udział w sejmie. Dziwićby nawet nie mogło, gdyby nie przystąpił sejm na pierwszych zaraz posiedzeniach do zwykłych czynności z braku posłów, a może nawet potrzebnego kompletu. List nasz wiedeński podaje wiadomości o przedłożeniach rządowych, jakie do sejmu na obecnej sesyi wniesione być mają.

Dzienniki wiedeńskie rozbierają w sprawie pożyczki głównie wotum, które usunęło w art. 4 projektu literę *c.* z drugiego ustępu. Zmiana ta w projekcie, jedyna, jaka nastąpiła przy dyskusyi, spowodowaną była wnioskiem p. Mendelsburga. Trzecia to była poprawka uchwalona w kole polskiem; dwie pierwsze przepadły, trzecia najważniejsza utrzymała się. Głosowało za nią koło polskie, prawica, klub postępowy czyli demokratów, większa część Rusinów (z wyjątkiem czterech) i niektórzy członkowie lewicy, jak Herbst, Brestel i t. d.. Skoro ustęp ten opuszczony został z projektu, koło polskie w ogólnem głosowaniu oświadczyło się za pożyczką.

Podajemy na wstępie dziennika kilka uwag o interpelacyi postawionej w Izbie niższej na posiedzeniu d. 19go b. m., a tyczącej się żądania zwrotu od gmin zapomogi, danej w Galicyi r. 1847. Interpelacyę tę wniósł poseł z okręgu gminnego Wadowickiego baron Baum, a podpisy na niej świadczą, że obywatele nasi umieją należycie bronić dobra włościan, gdy są powołani do reprezentowania interesów czy to całego kraju, czy też pewnych klas jego. Włościanie zatem dając w wyborach głosy swoje kandydatom z inteligencyi, nie tylko nie są pozbawieni obrony swych interesów, ale nadto mogą liczyć na nią, jak tego rzeczona interpelacya dowodzi. Nie otrzymała ona odpowiedzi od ministra, której oczywiście dopiero po nowem zebraniu Rady państwa oczekiwać należy; zawczasu też zwracamy na nią uwagę.

W poniedziałek zapytano w sejmie pruskim ministra o termin zwołania parlamentu niemieckiego; ten odpowiedział oczywiście, że jest to prerogatywą korony. Następnie rozpoczęły się obrady nad budżetem. Minister skarbu zwraca uwagę na lepsze uposażenie i wyższe pokrycie wszystkich potrzeb od r. 1871, na podwojony rozchód ministerstwa wyznań, obok tego zaś na znaczne zniżenie podatków. Có do żądanego zniesienia podatku od gazet, nie finansowe przyczyny stoją temu na zawadzie, ale że sprawa ta będzie rozstrzygniętą w parlamencie przy uchwalaniu nowej na całe Niemcy ustawy drukowej. Przeciw zniesieniu loteryi (klasycznej) przemawia minister, a to z tej przyczyny, że dopóki taka loterya istnieje w krajach sąsiednich, zniesienie jej byłoby niewczesnem. Minister przyrzekł dać w grudniu niejakie wyjaśnienia o stanie dochodów z podatku klasowego i zalecał pośpiech w uchwaleniu budżetu. Z powodu ustąpienia ministra rolnictwa hr. Königsmarka zrobiono zapytanie względem utrzymania tego ministerstwa i lepszego uposażenia jego. Minister broni rządu pod względem opieki nad rolnictwem, przyrzeka dobre uposażenie i zapowiada, że człowiek fachowy obejmie tę gałąź. Izba uchwaliła przekazanie etatu ministerstw wyznań i handlu oraz zarządu kolei do komisyi budżetowej, a inne etaty weźmie pod rozbiór na pełnem posiedzeniu.

Interpelacya Saya, która miała obalić gabinet Broglie, przeszła bezowocnie, gdyż rząd znalazł za sobą większość. Wszelako mimo tego zmiana gabinetu nastąpiła, jak ją zapowiedział już *Journal officiel.* Nie znamy jeszcze jego składu; sądzimy jednak, iż nie wiele będzie się różnił od dotychczasowego. Z oświadczenia ks. Broglie w Izbie zrobionego z powodu zarzutów wspierania powrotu monarchii, dowiadujemy się o doktrynie bardzo niebezpiecznej, iż każdy minister może prowadzić politykę na własną rękę. Wolelibyśmy szczere przyznanie się do monarchizmu, niż taką zasadę obosieczną. Sądzimy, że dopiero z brzmienia słów ministra dowiemy się, czy rzeczywiście tak mówił, jak telegrafowano.

O stowarzyszeniu irlandzkiem *Home-Rule* nieraz już pisaliśmy. Dawna szkoła O'Connela odżyła w niem z większą jeszcze stanowczością. Już teraz idzie tam o zupełne odłączenie Irlandyi od Anglo-Szkocyi, tak, aby obie wyspy połączone były z sobą unią tylko osobową, to jest przez koronę: odrębny parlament, odrębny rząd, odrębny budżet leżą w programie tego stowarzyszenia, które na całej wyspie rozgałęzione, postanowiło na zjeździe delegatów w Dublinie utworzyć centralny organ przez utworzenie ligi wszystkich stowarzyszeń. Na czele tego ruchu stanął jeden z arcybiskupów irlandzkich, gdyż kwestye kościelne ściśle się wiążą z celami odrębnej organizacyi Irlandyi. Dla tego słusznie mógł Disraeli w Glasgowie powiedzieć, że spory religijne nie ominą W. Brytanii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Lwów 26 listop. *(pryw.)* Dziś nastąpiło otwarcie sejmu. Namiestnik zapowiada bliskie ukończenie sprawy serwitutów i pomyślny przebieg szkolnictwa; dalej zaś zapowiada przedłożenie ustawy hipotecznej. Sejm uchwala adres z powinszowaniem 25ej rocznicy wstąpienia N. Pana na tron i wysłanie deputacyi.

Berlin 26 listopada. Rada związkowa uchwaliła wniosek prezydyalny (pruski) o rozwiązanie parlamentu niemieckiego.

Paryż 26 listopada. Książę Broglie mianowany został ministrem spraw wewnętrznych, książę Décazes ministrem spraw zagranicznych; inni ministrowie pozostają, wyjąwszy Beulé (dotychczasowy minister spraw wewnętrznych).

Londyn 25 listopada. *Times* donosi w depeszy z Filadelfii, że miano urzędową wiadomość z Hawanny o śpiesznem zwracaniu skonfiskowanych towarów właścicielom amerykańskim. Zapewniają, że kongres amerykański przyjmie politykę pokojową.

Nowy Jork 25 listopada. Angielskie okręty wojenne „Woadlark" i „Danae" przybyły do Santiago (Kuba).

Kursa. Wiedeń, dnia 26go listop. godz. 2.22 4% zjedn. dług państwa banku. 68 60. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73 30 — Losy z r. 1860 102·—.— Akcye banku 970 — — Akcye kredyt. we 225·— — Londyn 113 60. — Srebro 109·20. Dukat —. —. Lombardy 168·.— — Losy z r. 864 135·75 – Akcye franko-austr. 36·—. — Napoleondor 9 09. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 217 50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 138 — — Akcye kolei północno-wsch. 109·50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 14·75. — Oblig. indemniz. gal. 73 50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 116·—.— Akcye anglo-banku 135 — Akcye kolei rządowej 331·— — Akcye kolei siedm. — ·—.— Akcye kolei Rudolfa 158 —. — Tramwsy 160 ·—. — Akcye banku budowy 52·—.— Akcye kolei wschodn. 58 —. — Akcye banku anglo-węgiersk. 40·75 — Akcye kolei zjedn. 112 50.— Losy tureckie 53 75. — Losy prem. węg. 75·75 Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 135·—. Akcye kolei ces. Elżbiety 217 50 — Akcye kolei półn. zach. 195·—. — Akcye franko-węgiersk. 25·—. Ogólny austr. bank. 30·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 26 listopada

(Wartość kuponów do 27 listop.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	110 —	108 75	—
Kupony srbr. płatne „	109 —	108 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	153 75	—
Talary pruskie za 100 tal.	171 —	169 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 50	5 40	—
Napoleondor 1 sztuka	9 20	9 10	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 —	74 —	34
4% listy zast. „ „	71 —	69 50	1 63¼
5% „ „ „	79 50	77 25	2 02¾
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 23
6% „ „ 36-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. krak.)	91 75	91 —	43⅓
6% „ „ 18-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. krak.)	92 75	92 —	43⅓
7½ „ dłużne „ „	96 —	95 —	50⅓
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	82 —	79 75	1 43⅓
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	92 50	90 —	2 43⅓
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	97 —	94 50	2 43⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	78 50	76 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	78 —	3 62¼
„ „ hipotecz. z 200% „	210 —	205 —	3 14⅓
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	222 —	219 —	4 25⅔
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	142 50	140 —	72¼
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	94 —	92 —	1 21⅔
4½% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 50	93 —	1 71
4% „ „ „ „ II. „ 100	93 50	92 —	1 71
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 —	2 14
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 25	1 95½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	34½	32½	—

(oprócz kup. bież.)

Wiedeń 25 listopada.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. bank.	69 20	69 —
5% „ srebr.	73 60	73 40
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	96 50	96 —
„ „ czeskie	94 —	93 50
„ „ węgierskie	76 50	75 50
„ „ galicyjskie	74 —	73 50
„ „ bukowińskie	73 25	72 75
„ „ siedmiogr.	74 —	73 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	97 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 50	91 30
4 „ galicyjskie	71 50	70 5
5 „ „	— —	77 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	90 50	89 50
5 „ węgierskie listy	81 75	81 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	95 50	95 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	84 —	83 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	118 —	117 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	290 —	285 —
„ „ 1854	96 —	95 —
„ „ 1860	102 25	102 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 50	109 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 50	135 —
„ prem. pożyczki węg.	77 25	76 75
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	169 —	168 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	90 —	89 —
„ księcia Salm	35 —	34 —
„ „ Palfy	22 —	— —
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	23 50	22 50
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	23 —	22 50
„ hr. Waldstein	23 —	21 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	12 50	12
„ tureckie 400 frank.	54 —	53 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	966 —	964 —
Zakładu kredytowego	223 50	222 50
Żeglugi parow. na Dunaju	517 —	515 —
Kolei północ. Ferdynanda	2020	2015
Kolei rządowej fr. a.	332 50	332 —
„ zachod. c. Elżbiety	210 50	218 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	171 50	170 50
„ Galicyjskiej	218 —	217 50
„ Czerniowieckiej	141 —	140 50
„ Albrechta	112 —	—
„ węg. półn.-wschod.	109 —	— —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	159 —	158 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumił.	136 —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	138 50	138 —
„ Cisańskiej	201 50	200 50
„ wschodnio-węgierskiej	59 —	58 —
„ austryack. półn.-zach.	198 50	197 50
„ Franciszka Józefa	210 50	209 50
Banku anglo-austryackiego	136 —	135 5
„ anglo-węgierskiego	41 50	41 —
„ austryackiego ogólnego	23 50	28 50
Zakładu Kredytowego węg.	129 50	128 50
Banku franko-austryackiego	38 —	37 5
„ franko-węgierskiego	25 —	24 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	62 —	61 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	15 50	15 —
„ dla obrotu ogólnego	118 —	116 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Dniestrzańskiej	35 —	33 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 —	84 75
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	— —	95 —
Emissya z r. 1862	94 —	93 50
„ państwowa St. 500 fr.	— —	137 50
Emissya z r. 1867	130 —	129 —
„ południowa St. 500 fr.	111 25	110 75
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 —	91 —
„ „ 100 złr. w. a.	88 —	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 75	104 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	95 —	94 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	78 —	77 —
5% w srebrze	97 —	96 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	— —
Emissya II.	— —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72 75	72 50
Emissya z r. 1867	84 50	83 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	84 —	83 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 —	94 50
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	97 —	96 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 —	86 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 45	5 43
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 13	9 12
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 55	11 45
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 75	109 50
Srebro, kupony	110 —	109 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 71	1 70

Lwów 24 listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 42	5 33
„ cesarski	5 44	5 35
Półimperyał rosyjski	9 25	9 13
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	78 50	77 75
„ „ „ „ 4%	71 50	70 50
„ „ Banku hipoteczn.	82 —	81 —
Obligi indemn. bez kuponów	75 30	74 30
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	224 —	220 —
„ „ lwowsko-czernio.	141 —	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 24 listopada

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 50	94 20
„ „ 2 „	93 40	93 10
kupon „	—	1 68⅔
„ „ nowe „	92 95	92 65
kupon „	—	2 11½
„ likwidacyjne „	79 55	79 25
kupon „	—	1 92⅔
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 —	93
„ „ bydgoska	71	— —
„ „ terespolska	113 75	112 75
„ „ łodzka	102 —	—

Gdy redakcya „Czasu“ odmówiła w dzienniku swoim miejsca dalszym o wyborach w Chrzanowie korespondencyom, zniewolonym jestem dać w inseratach odprawę **X. Sciborowskiemu, pp. Michniewiczowi, Górskiemu, Nowakowskiemu** i innym wyborcom podpisanym pod korespondencyą z Krzeszowic, umieszczoną w Nrze. 251 „Czasu“.

Sprawozdaniu o wyborach z gmin wiejskich w Chrzanowie w Nr. 241 Czasu ogłoszonemu, nie zawierającemu w sobie ani słowa prawdy, że „**wśród głosowania komisya wyborcza przesłała telegrafem skargę do Namiestnictwa o brak swobody wyborów i nacisk władz rządowej, albowiem w sali wyborów znajdowali się żandarmi i aresztowali jednego wyborcę włościanina, który agitował przeciw wyborowi p. Starosty**“ — jako członek komisyi wyborczej, bez zamiaru ubliżenia komukolwiek a li w interesie prawdy zaprzeczyłem w Nr. 243 Czasu temi słowy: „**komisya wyborcza w Chrzanowie ani wśród, ani przed, ani po głosowaniu, skargi do Namiestnictwa o brak swobody wyborów i nacisk Władzy rządowej nietylko nieprzesyłała, ale przeciwnie o istnieniu skargi z telegramu do p. Starosty z Namiestnictwa nadeszłego dowiedziawszy się, takową w protokóle wyborczym jako czyn bez podstawy i nieuczciwy napiętnowała; że w sali, w której komisya wyborcza zasiadała i głosowanie się odbywało, żandarmi nie byli obecni; że aresztowany przez tychże żandarmów obywatel ani jest włościaninem, ani był wyborcą, ani został aresztowanym w sali wyborczej, ani też aresztowanie jego zaszło wśród głosowania.**“

Odwołanie ogłoszone w Nr. 251 Czasu przez **Ks. Sciborowskiego, Domagałę** i innych nieobala wcale moich twierdzeń i właściwie sensu nie ma, bowiem nie twierdziłem, jakobym do ogłoszenia zaprzeczenia był upoważnionym od komisyi wyborczej i nie mówiłem jakobym widział, co się działo za drzwiami gmachu Starostwa co za obrębem sali wyborów, lecz dałem świadectwo o tem, co **w sali wyborów i wśród głosowania** na własne widziałem oczy. Niech więc pp. wyborcy we wstępie wymienieni *qui pro quo* nie kładą, niech dla swojej wygody rdzenia rzeczy nie omijają, ale niech wprost do korespondencyi mojej z Nr. 243 Czasu wytkną kłamstwo, a konia z rzędem dostaną odemnie w darze. Jeżeli ja przy oświadczeniu mojem, w Nr. 243 Czasu ogłoszonem, niezachwianie stoję; jeśli mi w niem nic ani odjąć, ani dodać, ani odmienić niewolno, to dlatego że ono nie jest utworem mojej fantazyi ani pobożnem życzeniem, ale się wspiera na publicznym, autentycznym dokumencie — na protokóle wyborczym, w którym jako w źródle jedynie pewnem prawdy szukać trzeba. Z prawdą w ręku a na protokóle wyborczym opartemu wolno mi zapytać Ks. Sciborowskiego i Jemu równych pod korespondencyą z Krzeszowic podpisanych wyborców, dlaczego w ich rękach takiej samej broni nie widzę; dlaczego w korespondencyach umieszczonych w Nrach 241 243, 251 Czasu o wyborach w Chrzanowie i wiadomej skardze do Namiestnictwa traktujących tak widoczne najdują że — nie chcę powiedzieć, kłamstwa — ale odmiany? gdy według pierwszej z nich komisya wyborcza miała wnieść skargę do Namiestnictwa, według drugiej nie uczyniła tego komisya, ale Wydział rady powiatowej a według ostatniej ani komisyi ani Wydziałowi rady, ale znacznej części inteligentnych wyborców autorstwo skargi ma być przyczytanem. Nieszczęśliwe dziecię, które o ojca swego dopytać się nie może znać, że ojciec się ukrył, nie chcąc się przyznać do nieszlachetnego płodu. Dalszy ciąg nastąpi. (2251)

Poręba Żegota d. 17 Listopada 1873.

Ks. Gołda
członek komisyi wyborczej, wyborca z gminy Poręby.

BANDAŻE
elektro medyczne

wynalezione przez d. Marie, Doktora w Paryżu zamieszkałego przy ulicy del' Arbre-Sec. 44, który otrzymał brevet wynalazku na lat 15, leczy radykalnie wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże pojedyncze i podwójne znajdują się w aptece p. J. Trauczyńskiego. (1826-8-12)

120,000 talar. pr. mon.

w danym razie jako główna wygrana.

Wygrane **80.000, 40.000, 30.000, 20.000, 16.000**, 2 po **12.000, 10.000**, 2 po **8.000**, 2 po **6,000**, 5 po **4.800**, 13 po **4.000**, 11 po **3.200**, 12 po **2.400**, 27 po **2.000**, 3 po **1.600**, 55 po **1.200**, 126 po **800**, 6 po **600**, 2 po **480**, 312 po **400**, 312 po **200**, 10 po **120**, 367 po **80** i *34.326* po **44, 40, 20** itd. itd. **tal. pr. m.** zawiera przez państwo dozwolone i poręczone

wielkie losowanie pieniężne

przyczem ogólna suma kapitałów przeszło

2 miliony 120.000 tal. pr. mon.

w przeciągu kilku miesięcy w 7-krotnem ciągnieniu z pewnością wylosowaną zostanie.

Ciągnienie pierwszego oddziału ustanowione zostało według planu na

17 i 18 Grudnia b. r.

a losy kosztują: (2173-1-10)

zł. w. a. 3·50 za cały los oryg. (żadną promesę)
„ „ 1·75 „ pół „ „ „ „
„ „ —·90 „ ćwierć „ „ „ „

Za nadesłaniem należytości w złr. w. a. banknotami, najlepiéj i bezpiecznie w rekomendowanych listach, rozsyłam wprost z dołączeniem zadarmo prospektu, zaopatrzone w urzędową pieczęć losy oryginalne nawet w najodleglejsze strony punktualnie i dyskretnie. Zaraz po ciągnieniu otrzyma każdy uczestniczący listę wygranych wraz z losem do odnowienia, a pieniądze wygrane zachowując *najściślejszą dyskrecyę* natychmiast wypłacę. Zechce się zatem każdy spiesznie i ze zaufaniem udać do zawsze w szczęście zaopatrzonego domu bankowego

Siegmund Heckscher w Hamburgu.

Postępowanie sądowe
w sprawach drobiazgowych
(Bagatell-Verfahren)
z komentarzem
Dr. Maurycego Kabata.

Wydanie staranne, polecające się zarazem i tem, że zawiera oprócz saméj ustawy i komentarza, umieszczoną u dołu ptitem oryginalną ustawę w języku niemieckim, — ze spisem alfabetycznym co do ustaw, w 8ce str. 225.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 6 c.,

wyszło nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.
(2172-2-3)

Obwieszczenie.

L. 622 (2148-1-3)

W dniu **9 Grudnia b. r.** odbędzie się w urzędzie gminnym miasta DOBCZYCE **publiczna licytacya** celem wypuszczenia myta mostowego na Rabie w Dobczycach w trzechletnią od 1go Stycznia 1874 r. rozpoczynającą się dzierżawę.

Cenę wywoławczą stanowi dotąd pobierany czynsz w kwocie 1,516 złr. 18 cent.

Ten, który myto to zadzierżawi, obowiązany jest równą kwartalnemu czynszowi kaucyę w gotówce w 8 dniach po odbytéj licytacyi do kasy miejskiéj złożyć.

Licytanci mają być zaopatrzeni w 10 procentowe wadyum, przyczem nadmienia się, że dalsze warunki w kancelaryi urzędu gminnego przejrzeć można.

Urząd gminny.

Dobczyce d. 22 Listopada 1873 r.

Wyprzedaż stadniny.

Dla zupełnego zniesienia stadniny, nastąpi z dniem niniejszego ogłoszenia w Państwie Strusów wyprzedaż matek stadnych, wierzchowców, koni zaprzężnych i młodzieży, z wolnéj ręki.

Dnia 2go Grudnia 1873 r. o godz. 10éj przedpołudniem zaś rozpocznie się sprzedaż jeszcze pozostałych koni przez publiczną licytacyę, która aż do zupełnego ukończenia bez przerwy trwać będzie.

Co do publicznéj wiadomości podając, zaprasza się najuprzejmiéj chęć mających kupienia. (2248-1-3)

Z zarządu dóbr państwa Strusów.

PASTYLKI PIERSIOWE
ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LISCI
pp GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYŻU

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj, znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.** Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu połączonego z odpluwaniem i kokluszem. (2211-1-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe**

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym,— w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1246-32-)

Uprzywil. austryacki
BANK NARODOWY.

We Środę 10 Grudnia 1873 r. o godz. ½7 wieczorem

odbędzie się

nadzwyczajne walne zebranie

uprzyw. austr. Banku Narodowego.

We walnem tem zebraniu mogą według postanowień statutów Banku wszyscy ci panowie **członkowie walnego zgromadzenia na rok 1873** udział wziąść, którzy dwadzieścia, na swoje nazwisko opiewających, przed Lipcem 1872 r. datowanych akcyj, najdaléj **do 2go Grudnia 1873 r.** w kasie depozytowej Banku Narodowego **we Wiedniu** złożą, lub takowe opieczętowane tamże złożyć każą.

Członkowie walnego zgromadzenia r. 1873, którzy celem wzięcia udziału we walnem zgromadzeniu roku 1874 już takowe przed Lipcem 1872 r. datowane akcye złożyli, są na podstawie tego złożenia akcyj upoważnieni do wzięcia udziału w nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu.

Porządek dzienny, niemniéj bilety wstępu rozesłane zostaną zawczasu panom członkom nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Wiedeń, 22 Listopada 1873 r.

(2253) **Od Dyrekcyi.**

PAPIER FAYARD I BLAYN
Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju* i t. p. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 franka i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie w aptece pp. *Piotra Mikolascha,* — w Brodach w aptece p. *Kullaka,* — w Poznaniu w aptece Dra *Mankiewicza.* (1242-14-)

Ważne dla handlarzy drzewa.

Materyał cięty w roku 1874 w państwie Buczkowicach, stacya kolei Bielsk, na 4-piłowym tartaku, składający się z drzewa jodłowego, sosnowego i bukowego, ma być oddany na ten czas najwięcéj zań dającemu.

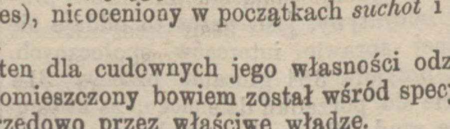
Zgłaszający się zechcą nadesłać swe pisemne rekomendowane oferty do 15go Grudnia b. r. do **centralnego zarządu w Buczkowicach, poczta Bielsk.** Tenże zarząd udziela także bliższych objaśnień niemniéj i warunki. (2040-2-2)

PASTA i SYROP z KODEINĄ
P. BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie *najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc* (bronchites), nieoceniony w początkach *suchot* i na *irrytacye piersi* wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędownie przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* w aptece p. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we *Lwowie* w aptece p. MIKOLASCHA; w *Brodach* w aptece p. KULLAKA; w *Poznaniu* w aptece Dra MANKIEWICZA. (1263-28-)

Ces. król.  uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 Grudnia r. b. aż do dalszego postanowienia wcieloną będzie stacya **Berlin** do **taryfy** i **regulaminu**, który z dniem 1 Maja star. s. / 13 Maja now. s. 1873 r. dla południowo-rosyjsko-austryackiego i południowo-rosyjsko-północno-niemieckiego związkowego ruchu towarów zaprowadzony jest.

Dotyczący pierwszy dodatek do taryfy dostać można w naszych stacyach związkowych, w biurze komercyalnem Dyrekcyi ruchu we Lwowie, jakoteż w ekonomacie naszéj jeneralnéj Dyrekcyi w Wiedniu.

Lwów w Listopadzie 1873 r.

(2139-2-3) **Dyrekcya ruchu.**

Zniżenie ceny o 50%.

Dzieło pod tytułem:

Tadeusz Kościuszko
i rozbiór Polski
przez *Franciszka Rychlickiego*,

32½ arkuszy na papierze welinowym, kosztuje obecnie zamiast 3 złr.

tylko 1 złr. 50 c. w. a.

Główny skład w Księgarni *D. E. Friedleina* w Krakowie. (2122-3-6)

Młodzieniec

który ukończył IIIcią klasę gimnazyalną z dobremi świadectwami i porządnych rodziców, może znaleźć umieszczenie jako praktykant w Handlu **Edwarda Fuchsa** w **Krakowie.** (2143-3-3)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. (1277-10-24)

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable,* — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego.*

HANDEL
Edwarda Fuchsa
w Krakowie

otrzymał znaczny transport

HERBATY

którą poleca, mianowicie **czarną** na złr. 2, 3, 4; zaś **z kwiatem** od złr. 3 do 7 złr. za funt wiedeński.— Za rzetelność towaru i wagę zaręcza i przesyłki zamiejscowe natychmiast uskutecznia. (2142-3-3)

Dr. Med. Karol Goebel
Dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych

ordynuje od **10éj** do **3éj**

(dla ubogich bezpłatnie od 8éj do 9éj)

ul. Franciszkańska 151.
(2030-5-6)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1250-9-)

So eben ist erschienen die **34** Aufl. des weltbekannten, lehrreichen Buchs

Der persönliche Schutz

Rathgeber für Männer jeden Alters von Laurentius. In Umschlag versiegelt.

Tausendfach bewährte Hilfe und Heilung (20 jährige Erfahrung!) von

Schwäche-

zuständen *des männl. Geschlechts, Nervenleiden etc.*, den Folgen zerrüttender Onanie und geschlechtlicher Excesse. — Durch jede *Buchhandlung*, in **Wien** von **Carl Pohan**, Wollzeile 33, zu beziehen. Preis fl. 2·30.

Vor den Nachahmungen und Auszügen meines Buchs, — *kleinen Sudel schriften*, die unter den Titeln Jugendfreund, Selbsterhaltung und ähnlichen, in den Zeitungen dreist und marktschreierisch angekündigt werden, — wird wohlmeinend gewarnt. Daher achte man darauf, die *echte* Ausgabe, die

Original-Ausgabe v. Laurentius

zu bekommen, welche einen Octav-Band von 232 Seiten mit

60 anatom. Abbildungen

in Stahlstich bildet und mit dem Namensstempel des Verfassers versiegelt ist. (1833-5-12)

Nota bene. Von meinem Buche liegen bereits 4 Uebersetzungen in fremden Sprachen vor (der *dänischen*, *schwedischen*, *russischen* und *italienischen*), welche gleichfalls durch den Buchhandel zu beziehen sind. L.

Marya Parvi
nauczycielka tańców

zawiadamia osoby interesowane że udziela lekcyi tańców salonowych i solowych. Mieszka obecnie przy ulicy Grodzkiej Nr. 103 naprzeciw kawiarni Wintera. (2078-4-5)

Istniejąca od kilkunastu lat

Restauracya

jest do odstąpienia pod warunkami bardzo korzystnemi.

Wiadomość u właściciela pod 3-ma koronami na Kleparzu. (2247-2-2)

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE, *bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz*, przez użycie pigułek ze Scordium Dra **LEBEL** w Paryżu, ulica Lafayette, 113. — Cena **3 i 4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (1259-42-)

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wszechstronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY
dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 60 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólowi krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 złr.

STOMATICON, Woda do ust

Dra Brunna, Dentysty kilku c. k. Zakładów w Gracu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów. Cena flakonika 88 centów.

LIKIER ŻOŁĄDKOWY
Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 cent. (1532-8-12)

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u pp. J. Jahna, W. Fenza i w apt. p. J. Trauczyńskiego, — we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiéj, u aptekarzy: Zygmunta Ruckera (dawniej Tomanka), Mikolesza i Berlinera.

W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhachta — w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego — w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — w Rzeszowie u J. Schaittera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charkiego — s w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Sp.

PASTA
ZKODEINY-TOLU
(Balsamum Tolutanum)

Leczy nieżyt, Suche kaszle, Grypy, irrytacye piersiowe i płuc i koklusze.

PATE DU D^r ZED

W PARYŻU
Ulica Drouot, 15.
We *Lwowie*, P. MIKOLASCH.
W *Krakowie*, TRAUCZYŃSKIEGO.
W *Brodach*, P. KULLAK.
(1831-9-26)

Rosyjska familijna
Herbata od złr. 2, 3 do 5 za funt wiedeński.
Okruchy herbaciane złr. 1·40
Południowo amerykański
Rum złr. 1 za mas z flaszką, jakoteż wszelkie gatunki

Rumu-jamajki,

różne austryackie i zagraniczne wina sprzedaje jak najtaniej (1637-12-20)

A. M. Mandl,
król. pruski nadworny liwerant **w Bernie.**

Listowne polecenia wypełniają szybko.

Opakowanie herbaty bezpłatnie.

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Wien, Stadt, Hegelgasse 8, I. Stock (verlängerte Johannesgas.)

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordo e, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.

(1149-10-) **Hegelgasse Nr. 8 na I. piętrze.**

En voi Franco d'échantillons en province.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*